

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 127

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 6 czerwca 1937 r.

Rok XXXI.

Z. N. P. obraża uczucia katolickie i dumę narodową narodu polskiego.

W zakończeniu wczorajszego artykułu o poczynaniach Związku Nauczycielstwa Polskiego autor zastanawiał się nad pojęciem zbożnej czci w przeciwstawieniu do bezczelności. Dalej jego wywody na ten temat przedstawiają się następująco:

Ile bezczelności było w metodach walki Związku Nauczycielstwa Polskiego z Kościołem! Duchowość Związku Nauczycielstwa Polskiego nie posiada nic, co by świadczyło o zmysle pedagogicznym.

Już sama postawa duchowa, wyrażająca się w chęci walki z przekonaniami świętymi społeczeństwa katolickiego, świadczy dosadnie o tej bezczelności. Nie liczyć się z przekonaniami rodziców tych dzieci, które nauczyciel uczy, czy to nie bezczelność?!

Przecież nauczyciel żyje z grosza rodziców katolickich. W formie podatków opłacają rodzice nauczyciela. Nie jeden nauczyciel nie byłby dziś nauczycielem, gdyby nie bezpłatne nauczanie w seminariach!

Matka nauczyciela nabożnie odmawia różaniec, a syn głosi, że po Chrystusie nie zostało, tylko kilka zarzewiających gwoździ! Jaki tu jest szacunek do matki? Chyba taki syn musi uważać swoją matkę za idiotkę.

Chłopakowi nie chciało się w domu ciężko pracować, więc wyprosił u rodziców, że go do szkół posłali, licząc nieco nauki i sądzi, że matka jego, odmawiająca różaniec, nie odmawiałaby go, gdyby była taka uczona jak on.

Sęk w tym, że matka nie jest uczona, ale matka jest mądra. Bo ostatecznie nie po to uczymy się, by być uczonymi, lecz, by być mądrymi.

Często się niestety zdarza, że mądrość ludzie tracą przez naukę, bo nie wiedzą, że nauka jest tylko jedną z dróg do mądrości. Można nie umieć czytać na książce — to nie hańba — ale można umieć czytać w dziełach rąk Bożych — to dopiero mądrość. Umiejętność czytania wielu ludziom uderzyła do głowy. Spora część naszego nauczycielstwa — zwłaszcza młodsze pokolenie — ma zbyt wygórowane pojęcie o swym znaczeniu.

A już zupełnym nieszczęściem naszego szkolnictwa jest, że starsze nauczycielstwo, któremu doświadczenie życiowe dodało mądrości życiowej, musi iść na emeryturę. Jeżeli co w życiu, to zwłaszcza wiek dojrzały i sędziwy ma swoją wielką mądrość. Jeżeli czym, to zwłaszcza statycznością wieku dojrzałego świat stoi, a nie nieoburcznością młodych (oni tylko dodają impetu).

Nauczycielka - kobieta może w wcześniejszym wieku zdobyć powagę życia, ale młodociany nauczyciel często kryje w sobie niebezpieczeństwo niedowarzonego wieku.

I rzeczywiście można by statystykami wykazać, że nauczycielki odpowiedzialnością swego zawodu są więcej przejęte. Sądzę nawet, że trzeba by ograniczyć w szkołach powszechnych liczbę sił męskich na korzyść sił żeńskich.

Dla dziecka z natury rzeczy kobieta, obojętnie czy mężatka czy też panna, jest odpowiedniejszym wychowawcą od mężczyzny. Już samą swoją zewnę-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Z POSIEDZENIA SEJMU.

Sejm przemawia przeciw stanowisku rządu ale głosuje za nim.

Utrwalenie rządów komisarycznych w stolicy.

Posłowie wołają o przedłużenie sesji parlamentu a na posiedzenia nie przychodzą.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Na piątkowym posiedzeniu sejmu pos. Walewski referował rządowy projekt ustawy o nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. Obecna ustawa jest uzupełnieniem stanowiska Polski z r. 1936, kiedy to rząd polski ogłosił zasadę nie mieszania się w sprawy wewnętrzne Hiszpanii. Ustawa dotyczy kontroli statków i zakazu przewożenia zarówno ochotników, jako też broni i amunicji.

Pan Walewski z okazji referowania ustawy zwrócił uwagę, że po stronie

rządu madryckiego bierze udział pewna ilość polskich ochotników, rekrutujących się przeważnie z pośród emigracji w północnej Francji oraz Belgii. Zdaniem pos. Walewskiego rekrutacji dokonano wśród ludzi nietrzeźwych przez agitatorów komunistycznych. Co się tyczy wojsk walczących po stronie gen. Franco, to stwierdza pos. Walewski, że nie ma prawie żadnej wiadomości, czy znajdują się tam ochotnicy polscy. Ustawę przyjęto.

Ustawę o kredytach na rezerwy zbożowe przyjęto. Rezolucja pos. Krzeczunowicza upadła 42 gł. przeciw 40.

Głosowanie nad powyższą rezolucją ujawniło rzeczywistą liczbę posłów, biorących udział w posiedzeniach. Okazuje się, że na rzeczywistą liczbę posłów 203 w posiedzeniu udział wzięło mniej niż połowa, chociaż właśnie pp. posłowie domagali się i to bardzo energicznie sesji nadzwyczajnej.

Kilkoma głosami większości, po uprzednim przemówieniu premiera i ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego komisaryczny zarząd m. Warszawy przedłużony został do października 1938 r. Nie poszło to jednak gładko. Projekt ustawy był bardzo niepopularny, a poza tym miał słabe podstawy logiczne i prawne. Referent projektu p. Kroebel na uzasadnienie nie miał nic innego do powiedzenia jak to, że rząd miał przygotować projekt ustawy o ustroju wojew. stołecznego. Projekt ten nie jest przygotowany, wobec czego należy przedłużyć okres urzędowania dotychczasowych władz na przeciąg jednego roku. W tym terminie rząd wypracowuje projekt ustawy o ustroju województwa stołecznego i wtedy dopiero będzie można dokonać wyborów.

Referent jednak zapomniał dodać, że wcale nie jest powiedziane, iż projekt o ustroju województwa stołecznego znajdzie poparcie w sejmie. Bardzo niedawno toczyła się na ten temat ożywiona dyskusja, przy czym zdania były bardzo podzielone. Jeżeli więc projekt nie przejdzie, to idąc rozumowaniem p. referenta trzeba będzie znowu przedłużyć na czas dalszy rządy komisaryczne. Zasadnicze przemówienie przeciwko przedłużeniu rządów komisarycznych wygłosił pos. Duch. Stwierdził rzecz charakterystyczną, że tzw. organa tymczasowe posiadają zazwyczaj charakter wiecznotrwały. Ustawa o tymczasowych organach zarządu m. Warszawy przewidywała, że organa ustrojowe miały ustąpić najpóźniej 1 stycznia 1937 r., tymczasem przedłużone zostały do 1 października 1937, a obecnie mają być przedłużone jeszcze o rok.

Ostatnie wybory w Warszawie odbyły się w r. 1927. Ludność Warszawy przez 11 lat pozbawiona jest zupełnie samorządu. Pos. Duch podnosi poza tym szereg zasadniczych zarzutów, dotyczących gospodarki Warszawy. Nie jest rzeczą dobrą, jeżeli w tym stanie

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Kredyty dodatkowe na emerytury.

Rząd wniósł projekty ustaw o kredytach dodatkowych na r. 1935-36 oraz na rok 1936-37. Na szczególną uwagę zasługuje fakt powiększenia kredytów na wydatki emerytalne. Na r. 1935-36 przewiduje się na ten cel 815 tys. zł, na r. 1936-37 3.200 tys. zł. Pos. Wagner, referent powyższych ustaw stwierdza m. in., że przyrost emerytów w roku ostatnim wynosi 2.279 osób cywilnych i powyżej 900 wojskowych, jest więc zatem mniejszy, niż był w latach poprzednich.

Przy tej sposobności pos. Wagner podnosi również sprawę noweli pos. Ostafima do ustawy emerytalnej, która częściowo łagodziła krzywdy emerytów. Tę samą sprawę podnosi również pos. Bogusz, przypominając, że nowela, uchwalona jednomyślnie przez sejm, dotychczas nie została jeszcze załatwio-

na i poważna grupa obywateli nadal ponosi wielką krzywdę moralną i materialną. Domaga się więc załatwienia tej sprawy. Niestety, ze strony rządu nie padło żadne wiążące oświadczenie. Emeryci czekać zatem muszą do jesieni tj. do zwyczajnej sesji budżetowej. Kredyty dodatkowe uchwalono z jedną tylko poprawką komisji budżetowej, która zmniejsza o 1 miln. zł kredyty na emerytury oraz podwyższa o 140 tysięcy zł kredyty na place w min. Pocz.

Fundusz na utworzenie rezerw zbożowych.

Sejm przyjął projekt ustawy o kredytach dodatkowych w sumie 10 miln., przeznaczonych na rezerwy zbożowe. Pos. Krzeczunowicz zgłosił rezolucję, aby całość polityki aprowizacyjnej sku-

Niemiecki minister wojny w Rzymie.



Bawiący w Rzymie minister wojny Rzeszy generał-feldmarszałek v. Blomberg omawia z sztabem armii włoskiej wspólne stanowisko Rzeszy i Włoch w sprawie hiszpańskiej. Na zdjęciu widzimy go po złożeniu wieńca na grobie nieznanego żołnierza.

Z. N. P. obraża...

(Ciąg dalszy).

trzną postacią wrazić może lepiej dzieciom, to co stanowi zasadniczą postawę moralną człowieka, a co nazwałem zbożną czią.

Dziecko widzi w nauczycielce swoją drugą matkę czy też starszą siostrę-opiekunkę. Nauczycielki polskie, ogólnie rzecz biorąc, nie sprzeniewierzyły się sprawie katolickiej, czego o nauczycielach, zwłaszcza młodszych, nie można by powiedzieć, pominawszy już zbyt smutne rzeczy, które dość często się zdarzają, i skąd potem powstaje nienawiść do duchowieństwa ze strony młodego nauczyciela. Jeżeli nauczyciele często rzucają kamieniem w księdza, to niech narzód zajrzą w swoje sumienie.

Rola samego księdza na razie z natury rzeczy będzie zawsze poważniejsza od roli nauczyciela. Na to nie ma rady. Ksiądz reprezentuje swoją osobą wieczność, nie można go zastąpić. Trzeba to powiedzieć jasno i szczerze, bo taka jest drabina wartości, a nie inna. Ksiądz nie może pozwolić, by go zepchnięto na szary koniec. Niech nauczyciel nazwie to dążeniem do supremacji (przewagi), dla każdego katolika jest to rzecz zrozumiała sama przez się. Zarzuca się księdzu brak inteligencji. Jakież to płaski zarzut! Przecież inteligencja, to tylko techniczna sprawność mózgu czy też rozumu.

Człowieka i jego znaczenia nie stanowi przecież sprawność techniczna, lecz stanowi go postawa duchowa i moralna, jego wewnętrzny kształt. Ogół duchowieństwa katolickiego wszystkich krajów i narodów ulany jest jakby z jednej bryły. To strona kulturotwórcza kleru katolickiego. Nie wiem, czy kiedykolwiek i gdziekolwiek prawdziwie piękno człowieczeństwa znalazło takie genialne uzmysłowanie, jak w szlachetnej postaci księdza katolickiego czy to świeckiego czy też zakonnego. Żle świadczy o takim katolickim młodzieńcu, który nigdy nie pomyślał o tym, by zostać księdzem.

Ze wielu ludzi ogarnia mania przesładowcza na widok księdza, na to poradzić nie możemy. Jest w takich ludziach coś z niedorozwoju umysłowego, na który cierpi zwłaszcza Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Napaści ZNP na duchowieństwo zohydzające duchowieństwo w oczach wierzącego ludu, to stara pieśń, wcale nie oryginalna, ale wierna kopia duchowości mnicha z Wittenbergu.

ZNP jest do naprawy duchowieństwa najmniej powołany. Uważamy poniżej naszej godności wnikać w kronikę skandali ZNP, gdyż ta kronika zgorzeń towarzyszyć będzie wiernie dziejom ludzkim aż do końca świata. Chłostą niepowołanych tu się nie naprawi.

Skoro jednak Związek Nauczycielstwa Polskiego uważał za rzecz godną prowokować społeczeństwo katolickie w Polsce, mamy prawo mu odpowiedzieć na tę prowokację.

ZNP obraża wraz z religią katolicką, duchowieństwem i Kościołem naród polski w jego rdzeniu.

Religia katolicka z swymi instytucjami osobowymi i prawnymi weszła w krew i żyły, w świadomość narodową. Stanowi on w swym znaczeniu tak do czasu jak i wiecznym nierozdzieloną część tejże świadomości zgodnie z polskim pojęciem nacjonalizmu. Czasy narodowego liberalizmu się skończyły. Związek Nauczycielstwa Polskiego musi odczuć całą siłę i moc obrażonej i sprowokowanej świadomości i dumy narodowej. Musi odczuć sprawiedliwość obrażonej polskiej krwi. Sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego jest pilniejsza od sprawy żydowskiej.

Opinia katolicka musi żądać od władz publicznych rozwiązania tego Związku. Proces bydgoski pierwszy wykaże, że ZNP walczy w Polsce z tym, co w Polsce jest najdroższe.

Minister Wojciech Świątosławski winien zająć się tym Związkiem, gdyż Związek ten jest nielegalny wobec ustaw, obowiązujących, jak to wykazał p. mec. Sypniewski.

Jeżeli obecny minister nie posiada dość siły, niech go wyrzuci jego następ-

Zielony karnawat...



Wszystkie rozgłośnie świata wprowadzają na okres letni specjalne programy poświęcone muzyce lekkiej i tancej. Humor bez troski, zabawa i tańce — o każdej porze dnia uprzyjemnić będą czas posiadaczom najnowszych Superów Philipsa.

PHILIPS 456

KU RADOSCI ŻYCIA PRZEZ RADIO PHILIPSA

Z posiedzenia sejmu.

(Ciąg dalszy).

rzeczy sejm po raz drugi pragnie wziąć na siebie niejako współodpowiedzialność za błędy tymczasowego zarządu miasta i uczestniczyć w pracy nad odświeżeniem społeczeństwa od samorządu. Pos. Duch domaga się przywrócenia samorządu w Poznaniu, a jednocześnie zgłasza wniosek o przedłużenie obecnych organów ustrojowych w Warszawie tylko na pół roku.

Przemówienie pos. Ducha było oklaskiwane przez ogromną większość Izby.

Sprawę jednak zdecydował premier Składkowski. Wprawdzie do przemówienia przygotowywał się twicem. Korsak, ale przemówił premier. Przemówił w tonie zdecydowanym. Wprawdzie nie obalił ani jednego zarzutu, postawionego przez mówców, nie rozwiał też wątpliwości odnośnie do rządów komisarycznych, natomiast zapowiedział, że chce przeprowadzić wybory w warunkach lepszych niż te, które są obecnie. Nie chce — mówił premier — wyborów

rzucić na szalę polityczną. Chcę zrobić te wybory, kiedy bezrobocie będzie bardzo małe kiedy będzie całkowite bezpieczeństwo. Zdaniem premiera, warunki się poprawiają. Jeszcze rok temu na tych kominach, które dziś dymią, wisiały czerwone płachty. Gdy jeździłem do fabryk, wychodząc nie wiedziałem, czy tłum mnie wypuści. Dziś wchodzę spokojnie i wszędzie rozmawiam z robotnikami.

Proponuje Wysokiej Izbie bez obwiniania w bawelnę uczciwe wybory do samorządu w Warszawie na zasadzie ordynacji wyborczej, która będzie przedłożona na jesieni. Wybory będą przeprowadzone w warunkach ustalonego bezpieczeństwa i względnego dobrobytu, a bez domieszki politycznych.

Całość ustawy przyjęto. Uchwalono również rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia projektu ustawy o samorządzie stolicy niezwłocznie po otwarciu sesji zwyczajnej.

Jednomyslnie (jedynie 2 posłów wstrzymało się od głosowania) odrzucono projekt o nowych podatkach na rzecz samorządów. Klęska p. Starzyńskiego została przypieczętowana, zaś senat niepotrzebnie się trudził nad ustawą, która nie istniała. Wreszcie sejm uchwalił dodatkowe kredyty dla powoźców i dla powiatów nadmorskich, dotkniętych klęską żywiołową. Na tym porządek obrad został wyczerpany.

Interpelacja na czasie

Jak zabezpieczyć policję przed zamachami żydów.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.). W tej wielkiej wrzawie, jaką żydzi podnieśli z powodu zajść w Brześciu nad Bugiem zagubiono krwawy mord i jego ofiarę, jakby w tragicznych okolicznościach nie został zabity przez żyda funkcjonariusz policji państwowej przy pełnieniu swych obowiązków.

Przypomniał o tym na posiedzeniu sejmu pos. Augustyniak, zgłaszając poniższą interpelację do łaski marszałkowskiej:

„Dnia 13 maja 1937 r. w godzinach rannych został zamordowany przy pełnieniu obowiązków służbowych funkcjonariusz policji państwowej Kędziora

Stefan.

Zabójstwo dokonane przez rzeźnika żyda, zajmującego się nielegalnym ubojem, wywołało wzburzenie ludności chrześcijańskiej, które wyraziło się w szeregu pożalowania godnych ekscesów, skierowanych przeciw żydom.

Zapytuję, czy Panu Ministrowi znany jest przebieg tych zajść oraz jakie zarządzenia zamierza wydać Pan Minister, aby na przyszłość zapewnić bezpieczeństwo funkcjonariuszom policji państwowej przy spełnianiu ich obowiązków służbowych.

Interpelacja została przyjęta do łaski marszałkowskiej 4 czerwca.

„Deutschland“ został zbombardowany przez lotników sowieckich na rozkaz Moskwy

Paryż, 5. 6. (PAT). Prawicowy i antykomunistyczny tygodnik „Gringoire” ogłasza dzisiaj rewelacje oskarżające Moskwę o spowodowanie ataku lotniczego na krążownik niemiecki „Deutschland”. „Gringoire” twierdzi, że atak ten był uplanowany i przytacza na poparcie tego twierdzenia następujące uzyskane przez siebie szczegóły:

W waleńskie bazy lotnicze — pisze „Gringoire” — są stacjonowane eskadry lotnicze sowieckie, niezależnie od dowództwa wojskowego hiszpańskiego. Komendantem tych eskadr jest oficer sowiecki płk. Tigorow. 28 maja w przeddzień ataku na krążownik „Deutschland” płk. Tigorow otrzymał z Moskwy depeszę szyfrową, po czym zwołał natychmiast odprawę, w której wzięło udział 18 wyższych oficerów lotników z podległych mu eskadr.

W wyniku tej konferencji 6 samolotów otrzymało rozkaz, by pozostawały w pogotowiu do wykonania specjalnej misji. Nazajutrz 29 maja samoloty te

w grupkach po dwa dokonały szeregu lotów wzdłuż wybrzeży, nie komunikując hiszpańskiemu dowództwu wojskowemu żadnych szczegółów i danych o tej swojej aktywności. Wieczorem dwa z tych samych samolotów dokonały ataku na „Deutschland”. „Gringoire” twierdzi, że posiada nawet nazwiska lotników, którzy prowadzili te samoloty i przytacza, że jednym z samolotów dowodził lotnik Wasyl Szmidt, drugim zaś kpt. Anton Grigorin.

Berlin, 5. 6. (PAT). Dzienniki niemieckie zamieszczają doniesienie paryskiego „Gringoire” o bombardowaniu krążownika „Deutschland” przez samoloty sowieckie.

Gwarancje bezpieczeństwa.

Berlin, 5. 6. (PAT). Do Berlina nadeszły propozycje angielskie w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla okrętów, uczestniczących w kontroli międzynaro-

dowej. Dobrze poinformowane niemieckie koła polityczne oświadczają, że propozycje angielskie są obecnie szczegółowo rozpatrywane przez kompetentne czynniki Rzeszy. Berlin — jak stwierdzają w tych kołach — pragnie szczerze, aby mocarstwa zainteresowane zdołały uzgodnić między sobą odpowiedzialne zarządzenia, aby położyć kres stanowi niepewności w jakim znajdują się okręty biorące udział w kontroli międzynarodowej oraz aby uniemożliwić na przyszłość powtarzanie się napańdów, jakich ofiarą padły pancernik „Deutschland” oraz okręty włoskie.

Starcie arabsko-tureckie.

Antiochia, 5. 6. (PAT) Wynikły rozruchy i starcia pomiędzy Arabami i Turkami. 7-miu Arabów odniosło rany z czego 5-ciu ciężkie. Wojsko przywróciło porządek, mimo to sytuacja jest napięta. Rozruchy wybuchły na tle niezadowolenia ludności arabskiej i ormiańskiej w Sandżaku z powodu decyzji genewskiej, ustalającej tam język turecki, jako jedyny język oficjalny. Na znak protestu Arabowie i Ormianie proklamowali strajk powszechny w całej Syrii.

Min. Beck u Pana Prezydenta.

Warszawa, 5. 6. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym pana ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Procesem bydgoskim został Rubikon przekroczony. Nim nastąpi rozprawa narodu z ZNP niech przemówią ci, co i reprezentowanymi przezeń prądami z urzędu są do tego powołani.

Przemysław Mariański.

Na marginesie.

Żydom pali się w Polsce grunt pod stopami. Widzą coraz jaśniej, że nie mają czego szukać na ziemi polskiej, że cały zdrowo myślący naród polski zwraca się przeciw nim. Zamiast jednak zrozumieć tę prostą prawdę, zamiast ustąpić z ziemi, na której nie są potrzebni — żydzi opierają się, butnie wyrażają wolę zostania w Polsce, mobilizują przeciw nam całą opinię światową.

Żydzi alarmują cały świat swoim położeniem w Polsce, jednak nie żądają innych miejsc pod słońcem dla osiedlenia się, ale ściągają zenszą pomoc, która im pozwoliła przetrwać w Polsce.

Dochodzi do tego, że niektóre organa prasowe wojującego żydostwa najbezpieczniej mówią:

— Jest w Polsce ciasno — to prawda. Jeśli są jednak tereny emigracyjne, to niech Polacy emigrują. My przy pomocy materialnej międzynarodowego żydostwa zostaniemy w Polsce i jeszcze wzmocnimy swój stan posiadania!

Takie prowokacje muszą się kończyć tym, że społeczeństwo polskie traci cierpliwość.

Ale i to jeszcze żydom nie wystarcza. Żydzi występują nie tylko przeciw narodowi, ale i przeciw państwu polskiemu. Jakże bowiem inaczej nazwać, jak nie żydowską akcją przeciw państwu polskiemu ostatnie wydarzenie w angielskiej izbie gmin?

Posel Labour Party Wegwood pozwolił się użyć jako narzędzie żydowskie i zgłosił interpelację w sprawie rzekomych „prześladowań” żydów w Polsce. Minister Eden dał po prawdzie odprawę socjalistycznemu posłowi, ale sam fakt podobnego wystąpienia wymaga stanowczego protestu.

Możemy bardzo szanować Anglików, ale nie pozwolimy żadnemu z nich wtykać nosa w nie jego sprawy. To, co zrobił na zamówienie żydów p. Wegwood, jest niedelikatne i nieprzyzwoite. Żydom to nie pomoże, a jedynie odłoni do reszty melody, jakimi posługują się w walce z państwem polskim.

Anglicy uchodzą za naród dżentelmenów. I na pewno nie uważaliby za dżentelmena polskiego parlamentarzystę, któryby w sejmie podniósł zastrzeżenia co do metod postępowania Anglików w Indiach i „pacyfikacji” niektórych kolonii. To też się Anglicy nie dziwią, że i my p. Wegwooda i jemu podobnych nie możemy uważać za dżentelmenów

Szkola podchorążych polskiej marynarki wojennej zwiedza Francję.

Paryż, 5. 6. (PAT.) Szkoła podchorążych polskiej marynarki wojennej, która przybyła do Havru na pokładzie okrętu szkolnego R. P. „Iskra”, zwiedziła port wojenny, stocznnię „August Normand” i wykończony przez stocznnię, a przed kilku miesiącami spuszczonej na wodę okręt „Gryf” oraz krawoznik amerykański „St. Vincent”, znajdujący się właśnie w porcie. Poza tym serdecznie powitani przez władze portu i m. Havru podchorążowie zwiedzili miasto.

W środę rano szkoła podchorążych pod dowództwem kmdr. Hulewicz przybyła na 2-dniowy pobyt do Paryża, by zwiedzić Paryż i wystawę paryską. W południe marynarze polscy przyjęci zostali w ambasadzie przez ambasadora Łukasiewicza i attache wojskowego R. P. w Paryżu płk. Fydę, 17-go hm. „Iskra” wychodzi z Havru do Lizbony.

Polski tramp przedostał się bez pieniędzy do południowej Francji.

Paryż, 5. 6. (PAT.) Z Boulogne sur mer donoszą o zatrzymaniu przez policję tamtejszą 18-letniego polskiego trampa Włodzimierza Mikołajczyka, który 28 maja opuścił granice Polski, pragnąc się dostać do Paryża. Mikołajczyk zdołał przedostać się do Czechosłowacji i Austrii, ale w Wiedniu został aresztowany i po tym wypuszczony na wolną stopę. Z kolei został zatrzymany przez policję szwajcarską, która odstawiła go do granicy Austrii. Nie zraziło to jednak upartego trampa, który na jednej ze stacji zdołał się zabrać do ekspresu Białogród — Bazylea — Boulogne i ukrywając się pod wagonem przybył w ten sposób aż do Boulogne sur Mer. Tu jednak został wykryty przez kolejarzy i wydany policji. Mikołajczyk został zatrzymany w areszcie pod zarzutem włóczęgostwa i bezpłatnej jazdy koleją.

Z tygodnia.

Zamiast kontroli blokada?

Londyński komitet nieinterwencji przechodzi ciężkie przesilenie. Niemcy i Włochy zaprzestały z nim współdziałać. Dzięki temu granice morskie czerwonej Hiszpanii są wolne od kontroli. Szmugiel sowieckiej broni może się odbywać nieskrępowanie. Ponieważ dzieje się to z wyraźną niekorzyścią białych, Portugalia, która od początku popiera wyraźnie gen. Franco, przyłączyła się do oświadczeń niemiecko-włoskich i zapowiedziała, że zaprzestanie udzielania pomocy kontrolerom międzynarodowym, pełniącym swe funkcje na jej granicach. Tak więc kontrola granic Hiszpanii, montowana w pocie czoła przez londyński komitet w ciągu 9 miesięcy, przestała istnieć.

W Londynie nie traci się jednak nadziei na odrestaurowanie planu i odseparowania wojującej Hiszpanii od dowozu broni zewnątrz. Według ostatnich wiadomości projektuje się zamiast kontroli wprowadzenie ścisłej blokady. Pisma paryskie twierdzą nawet, że Niemcy i Włochy okazują chęć przystąpienia do tego planu.

Mysł blokady jest bardzo słuszną. Mysł kontroli była nią również. Ponieważ urzeczywistnienie tej ostatniej trwało 9 miesięcy i skończyło się bombardowaniem pancernika „Deutschland” oraz miasta Almerii, niezmiernie trudno jest obliczyć, ile miesięcy będą trwały przygotowania do blokady i jakim bombardowaniem się ona skończy...

Polityka i piłka nożna.

Polski Związek Piłki Nożnej zamierza rozegrać w Warszawie i w Katowicach dwa mecze z reprezentacją baskijską. W związku z tym jeden ze sportowców nadesłał nam płomienny protest, zaczynający się od słów: „ZPPN sprowadza ambasadorów czerwonej Hiszpanii” i kończący się takim zaleceniem: „nie robić propagandy niepożądanego, w tym wypadku elementu, od którego odżegnuje się cały kulturalny świat”.

Biedni Baskowie! Są wierzącymi katolikami, których całemu światu można stawiać za przykład. Są zwolennikami kapitalizmu, choćby dla tego, że cała finansieria hiszpańska rekrutuje się pono z Basków. Są przeciwnikami komunizmu i anarchizmu o czym świadczą ich ciężkie boje, toczone z nimi na początku wojny domowej. Nie tylko nie są ambasadorami czerwonej Hiszpanii, ale wplątali się w walkę po stronie czerwonych tylko dlatego, że biali chcą im odebrać umiłowaną przez nich od tysięcy lat swobodę i niezal. żność.

Kto jak kto, ale Polacy winni są w stosunku do Basków wielkiego współczucia. Ich oddziały potykające się z armią gen. Mola (obecnie już nieżyjące) są oddziałami walczącymi o wol-

ność, podobnie jak nimi byli oddziały polskie w dobie naszej niewoli.

Możemy życzyć armii gen. Franco, aby zwyciężyła armię rządu czerwonego z Walencji. Ale nie możemy jej w żadnym wypadku życzyć, aby odebrała wolność Baskom, temu najstarszemu

czytają również kobiety i że kobiety pasjonują się chodzeniem na śluby i komentowaniem wszystkich szczegółów uroczystości, stroju państwa młodych i temu podobnych arcydoniosłych faktów na czele nawet z takim zagadnieniem, jakiego koloru były wstążeczki

Widzisz

EGZOTYCZNE KRAJE,

zwiedzisz dalekie morza i lądy, cały świat stanie przed Tobą otworem, gdy zdobędziesz jedną z wielu głównych wygranych 39 Loterii Klasowej. Kup więc co rychlej Twój los 1-szej Klasy w niezmiernie szczęśliwej Kolekturze

NADZIEJA

LWÓW, LEGIONÓW 11
Ciągnięcie 1-szej Klasy już 22 bm.

11105



narodowi Europy, podziwianemu przez wszystkich z uwagi na jego kulturę, wierność dla religii katolickiej i umiłowanie wolności, któremu to uczucie składał on wspaniałe ofiary w czasie walk z Maurami, czy też w męznym przeciwstawianiu się centralizmowi kastylijskiemu.

Gen. Franco uderza na kraj Basków z dwóch powodów: dla zabezpieczenia sobie tyłów i z uwagi na kopalnie rudy i przemysł żelazny, znajdujący się na terenie kraju Basków. Dlaczego nie umie się z nimi porozumieć pozostaje dla nas taką zagadką, jak cała hiszpańska zaciekleść, nie mając nic równego dla siebie w oalym świecie.

Jest bez wątpienia również niedobrze, że Baskowie pośrednio wspomagają czerwonych, ale jeśli ich z tego rozgrzesza kościół katolicki i w ich szeregach walczą całe kompanie księży (donosił o tym nasz korespondent dr Kiepiński) nie naszą rzeczą ich potępiać, a już tym bardziej na terenie tak dalekim od polityki jak piłka nożna.

Jeszcze o „tym” małżeństwie.

Ślub ks. Windsoru z panią Wallis Warfield stał się sensacją całego świata. Nie należy zapominać, że dzienniki

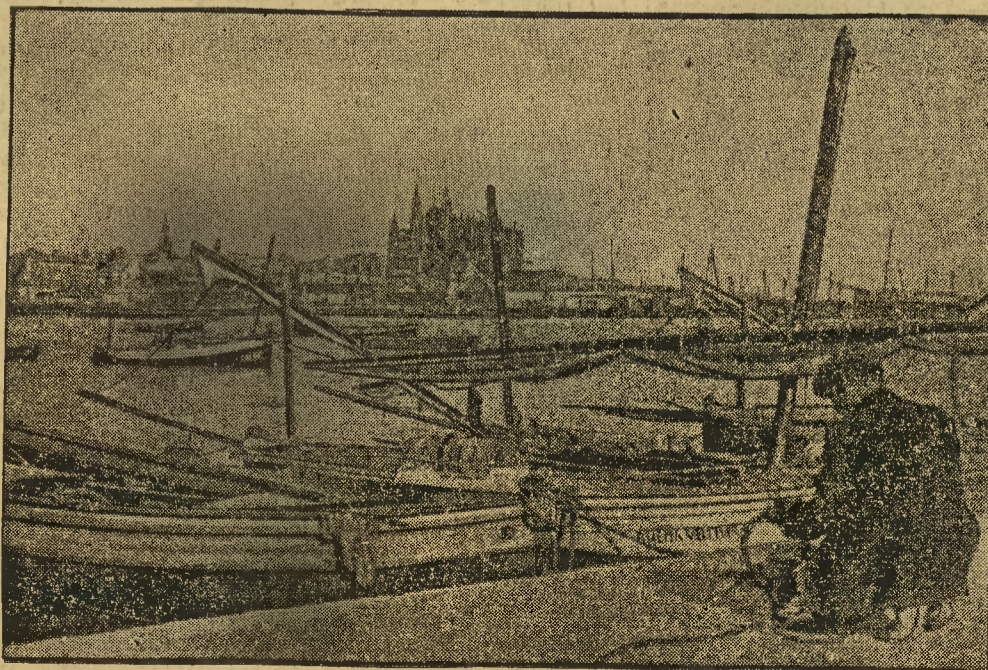
na nocnym czepku oblubiennicy.

Wprawdzie nie poszliśmy tak daleko, jak prasa amerykańska, która poświęciła temu tematowi całe stronicę, ale zaspokoiłmy wymagania naszych Sz. Czytelniczek dostateczną ilością szpalt. Aby dać coś również Sz. Czytelnikom, których opis ceremonii na zamku Candé serdecznie nudził, zacytujemy ciekawą notatkę paryskiego tyg. „Gringoire”. Pismo to twierdzi, że piękna pani Wallis kosztowała króla dotychczas bagatelkę... 35 milionów franków (poza klejnotami!!!). „Gringoire” zaręcza, że król, gdy go przyparto do muru usiłował się od swej wybranej uwolnić. Ale nie udało mu się i musiał zrezygnować z tronu.

Twierdzeniom „Gringoire” można wierzyć. Prawo angielskie jest niezwykle surowe, jeśli chodzi o przyrzeczenie małżeństwa. Kto się w Anglii chce uwolnić od narzeczonej, czyni to najprościej, gdy się z nią ożeni i następnie rozwiedzie. Tak więc król, pierwszy dżentelmen w kraju, gdy przyrzekł zaślubić ówczesną panią Simpson, musiał biedak rzec się tronu. W przeciwnym razie byłby również zgubiony. Cóżby to był za skandal, gdy tak p. Wallis zaskarżyła go do sądu o niedotrzymanie obietnicy małżeńskiej...

Zdaje się, że sprawa ks. Windsoru jest już zamknięta. Pozostaje tylko podsu-

Nowy atak bombowy na Mallorkę.



Bolszewicy lotniczy rzucili na miasto Palma na wyspie Mallorka bomby, które zabiły 20 i zraniły 34 osoby cywilne. — Na zdjęciu: port rybacki w Palma. W. głębi zdjęcia katedra.

POKOJE
czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bieżącą i telefonami blisko Dworca Głównego w Warszawie
w **HOTELU ROYAL**
ulica Chmielna nr 31
Kawiarnia. Bezpłatny garaż.

mować bilans. Po stronie aktywów figuruje podwójna rozwódka, kobieta nieplodna, lat czterdziestu o skandalicznej przeszłości. Po stronie pasywów utrata korony, ojczyzny przez wypędzenie z kraju, po części religii przez cichą anatę (wyklęcie) z kościoła anglikańskiego i rodziny, która pod presją całej rozumnej części opinii kraju odwróciła się od Edwarda.

Na pytanie czego w tym związku było więcej: głupoty i lekkomyślności jednej strony czy bajecznej przebiegłości drugiej — odpowie nam dopiero historia.

St. Strąbski

Życie nie jest romanssem

Smętne dzieje człowieka, który chciał mieć order.

Bydgoszcz, 6 czerwca.

Po prostu poznać nie można pana Hipolita Pączka. Jak się ten człowiek zmienił! Dawniej, pamiętam, pan Pączek był naprawdę jak pączek: okrągły, rumiany, tłuściość splywa mu po policz-



kach, a cukier uśmiechu zdołał go zaw sze. Dziś, pożał się Boże, z dawnego pączka został wysuszony chróst. Ruina człowieka, chudy, nerwowy, oczy błędne, latające we wszystkie strony świata.

Siedzi właśnie p. Pączek na przeciw mnie i dlatego tym dokładniej ocenię moję zmiany, jakie w nim zaszły.

Kiedys p. Pączek był pełen radości życia i energii. Jeszcze parę lat temu tryskała mu z szerokiej twarzy wola zwycięstwa, a zdolnością do ekspansji życiowej mógł imponować wszystkim. I wtedy to p. Pączek zaimponował również mnie. Powiedział mi mianowicie, że zdobędzie order.



Order. Właśnie order, a nie co innego. Poto przecież ma pierś tak okazałą, żeby na niej pomieścić jakieś naprawdę godne odznaczenie.

— Bo to zaraz człowieka inaczej szanują! — tłumaczył mi przed paroma laty rumiany p. Pączek. — I do senatu głosuje i rodzina ma przyjemność, gdy

Przeciw bólowi stawów: PISZCZANY

Dogodna komunikacja lotnicza! (1111)
Inf.: BIURO PISZCZANY, CIESZYN XI/11.

w pogrzebie przed trumną niosą poduszkę z orderem. Poduszkę z prawdziwego atlasu już sobie kazałem zrobić. Mam też już odznakę LOPP i Odznakę Kręglarską, ale chciałbym mieć prawdziwy order. Na poduszce się zmieści...

— Jak pan chce dojść do tego orderu?

— Już tam pan się o mnie nie bój. Głowę to ja mam i wiem, co trzeba zrobić, żeby do czegoś dojść...

Po tej rozmowie przez parę lat nie widziałem p. Pączka. Aż dziś siedzi



znów naprzeciw mnie, ale jakiś cichy, potulny. Zupełnie nie ten sam Pączek. — Cóż się z panem działo, panie Pa-

czek? — pytam. — Tysiąc lat!... Jak zdrowie? Co słychać?

P. Pączek tylko westchnął i popatrzył na mnie wzrokiem zranionej gazeli. Cóż było robić? Popatrzyłem wzamian na niego. Przypomniałem sobie ostatnie z nim spotkanie, więc zatrzymałem wzrok na klapie marynarki.

Jakoś nic nie ma. Nie widać barwnej wstążeczki w obstrzępionej dziurce.

— I cóż w klapie nic?
— W klapie — klapa! — westchnął ciężko p. Pączek.



— Nie dostał pan orderu?
— A nie!
— Przecież pan był taki pewny siebie...

— Byłem, ale już nie jestem. Parszywe życie. Widzi pan jak wyglądam?
— No widzę, całkiem źle...
— To wszystko przez ten order...
— Przez jaki order?
— Przez ten, którego nie dostałem!
— Aha! — zauważyłem rozsądnie i domyślnie.

— Ale gdzież tam! Dopiero zacząłem się starać. Najpierw postanowiłem zbudować pomnik. Zawsze pomnik to jest trwały dokument lojalności obywatelskiej i gorliwości. Więc też ochotczo wszedłem do Komitetu Budowy Pomnika Mocarstwowej Przyszłości. Nawet parę tysięcy złotych na to dałem. Sam byłem sekretarz BB mnie pochwalili, za co mu pożyczyłem 50 złotych. Komitet działał bardzo energicznie. Urządzaliśmy zbiórki uliczne, kwesty, listy składkowe rozesyłaliśmy po wszystkich urzędach. Ludzie płacili, jakżeby nie mieli płacić. Od pensji się odtrącało i już. Biuro założyliśmy, a jakże! Był dy-

Komitet Budowy Pomnika



rektor — bardzo zdolny i zasłużony człowiek, było paru wicedyrektorów —

MAGGI^{ego} kostki bulionowe i zupy w kostkach

11092 są idealnym prowiantem na każdej wycieczce.

— Hm! — mruknął równie inteligentnie jak dowcipnie p. Pączek. Rozmowa przestała się kleić, więc podciałem ją jak biczem:

— Na psy pan zeszedł?
— E!...
— Powiedz, że pan wreszcie, co się z panem działo?

P. Pączek pomilczał jeszcze chwilę, sapnął, stęknął, otarł pot z czoła i zaczął swoją opowieść:

— Chciałem mieć order — to pan wie. Zapisałem się do BBWR i myśla-

bardzo uczciwych i porządnych ludzi. Kilkudziesięciu akwizytorów, maszynistów, woźni, chłopcy do posyłek — wszystko bardzo solidni i godni pochwały ludzie. Ruch był w biurach aż miło. Propaganda, rozmach, radosna twórczość. Druków agitacyjnych, książek, czasopism wydaliśmy prawie tyle co sama Liga Morska i Kolonialna. W ogóle ładnie było.

— No i co? Pomnik Mocarstwowej Przyszłości postawiliście?

— Nie... To jest — chcieliśmy, ale pieniędzy zabrakło. Rozumie pan przecież, taka administracja i propaganda kosztuje. A na tym nie można oszczędzać. Prędzej już bez pomnika się obejdzę...

B.B.W.R.



łem, że pójdzie jak z płatką, tym więcej, że weksel na wybory podpisałem. Ale cóż, BBWR diabli wzięli, weksel poszedł do protestu, a ja orderu nie dostałem.

— I zrezygnował pan?



— Słusznie. Poco komu taki pomnik.

Ponowne zaostrenie stosunków Trzeciej Rzeszy z Watykanem.

Wiedeń, 4. 6. (KAP). Korespondent „Reichspost“ donosi z Rzymu, że stosunki między Watykanem i rządem Trzeciej Rzeszy uległy ostatnio nowemu pogorszeniu. Przyczyną tego jest z jednej strony fakt, że kardynał sekretarz stanu Pacelli uznał złożoną mu przez posła niemieckiego skargę na kardynała Mundeleina za niewłaściwie skierowaną do Stolicy Świętej i odpowiedź tę wyłożył w krótkiej nocy dyplomatycznej, na co rząd niemiecki re-

plikował ze swej strony — mimo wyraźnej rezerwy Watykanu — ponownie w sposób polemiczny. Z drugiej strony oliwy do ognia dołaly ostatnio gwałtowne ataki ministrów Rzeszy Goebbelsa i Fricka. Według informacji korespondenta „Reichspost“ oczekiwać należy, że w najbliższym czasie Watykan przystąpi do ogłoszenia zestawienia posiadanych materiałów w sprawie niemieckiego Kulturkampf.

A order pan dostał?
— Niestety, nie. Dyrektor biura dostał, wicedyrektorowie dostali, maszyniści dostali, a ja nie.
— I dlatego pan taki oklapnięty?
— Nie tylko dlatego. Później próbowałem i innych sposobów, zdawałoby się, niezawodnych. A więc byłem członkiem zarządu Towarzystwa Krzewienia Polityki Stosowanej?
— Co to takiego?
— Ja też nie wiem? Podobno bardzo



poważna organizacja. Niestety, prezesa zamknęli, zanim zdążył mi się postarać o order. Potem się ożeniłem...

— Dla orderu?
— A tak, bo wuj mojej żony był bardzo wpływowym „niepodległościowcem“. I znowu się nie udało. Okazało się po ślubie, że wuj miał sfalszowane papiery. Wuj poszedł do kozy, a ja zostałem



na lodzie i to jeszcze z żoną. Próbowałem tak, próbowałem inaczej i zawsze coś brakowało do tego, aby się moje marzenia spełniły. Ciut, ciut, a już byłbym u celu! Trudno jednak! Takiego mam pecha...

— A o uczciwej pracy pan nie pomyślał?

— Uczciwa praca? Tobym nawet nadziei wtedy nie miał.

— Jeżeli pan tak sądzi, to naprawdę życie nie jest romanssem.

P. Hipolit Pączek zwiesił smętnie głowę. Z oka spadła mu łza. Spadła prosto na klapę, na której w dalszym ciągu pozostało wolne miejsce na wstążeczkę orderową.

(hak).

Wystawa „Praca i Kultura Wsi“ w Liskowie.

Dnia 8. bm. nastąpi uroczyste otwarcie wystawy „Praca i Kultura Wsi“ w Liskowie woj. łódzkiego. Wystawa będzie trwała od 8 czerwca do 4 lipca br. Będzie ona pokazem dorobku społecznego, gospodarczego i kulturalno-oświatowego polskiej wsi.

Uroczystego otwarcia wystawy w dniu 8 bm. dokona w imieniu Pana Prezydenta R. P. prezes rady ministrów i minister spr. wewn. gen. Stawoj-Składkowski. W programie otwarcia wystawy przewidziane jest nabożeństwo w miejscowym kościele, przemówienie ks. prałata W. Bliźnińskiego, twórcy wsi wzorowej w Liskowie oraz przemówienie p. prezesa rady ministrów. Po dokonaniu otwarcia wystawy nastąpi jej zwiedzanie.

Teren wystawy obejmie: pokazy szkoły hodowlanej, szkoły techniki spółdzielczej, szkoły powszechnej, szkoły zawodowej żeńskiej, wzorową zagrodę, sekcję higieny oraz miejscowego sierocinca. W dniu otwarcia wystawy przewidziane jest przedstawienie, wykonane przez dzieci miejscowego sierocinca.

Polskie Rado będzie transmitować uroczystość otwarcia, koncert na terenie szkoły zawodowej oraz sprawozdanie z wystawy. Min. komunikacji udziela zjazdowi do Liskowa daleko idącego poparcia i bardzo wydatnych znizek kolejowych, dzięki czemu znaczna ilość mieszkańców wsi i miast będzie mieć okazję zwiedzenia wystawy, ilustrującej dorobek postępu kulturalnego wsi w Liskowie i innych okolicach Polski.

Małorolni nie chcą jechać za granicę.

Z terenu powiatu olkuskiego miało wyjechać na Łotwę 218 osób. W ostatniej chwili odmówiło podpisania kontraktów 50 małorolnych z powodu zbyt małych wynagrodzeń, jakie mieli otrzymywać na Łotwie. we Frydku koło Pszczyny w mieszkaniu Jana Manzla zawałił się sufit, gdy cała rodzina złożona z 5 osób pogrążona była w śnie. Od walących się cegieł zabita została 4-letnia córka Manzla, a druga córka odniosła ciężkie obrażenia.

LIST Z POZNANIA.

Tydzień sensacji

Czarna lista dłużników-stypendystów TPN.
— Wielki proces. — Pożary i pioruny. —
Wszystkie teatry zamknięte.

(Od własnego korespondenta Dzien. Bydg.)

Poznań, 5 czerwca.

Uplywający tydzień zaznaczył się w tym Poznaniu kilku sensacyjnymi wydarzeniami. Więc przede wszystkim popłoch wśród poznańskich wielmożów wywołała groźba, że **Towarzystwo Pomocy Naukowej opublikuje czarną listę opieszłych dłużników**. Jak wiadomo, Towarzystwo Pomocy Naukowej dysponuje znanym stypendium im. Karola Marcinkowskiego. Stypendium to dopomogło wielu osobom do ukończenia studiów i zdobycia majątku. Niestety, większość dawnych stypendystów TPN, dziś przeważnie majątnych ludzi, nie poczuwa się do zwrotu długu. Tylko 10 procent odpowiedziało na upomnienia, reszta milczy, lub nawet na upomnienia reaguje... wymyślaniem! Świadczy to niezmiernie wymownie o kulturze tych dyplomowanych inteligentów...

Kamieniczników i administratorów nieruchomości zainteresował ogromnie proces przeciwko Stanisławie Drwęskiej, żonie po zmarłym administratorze dóbr, Bolesławie Drwęskim. W r. 1924 Drwęski otrzymał notarialnie upoważnienie do administrowania 4 domami czynszowymi w Poznaniu i trzema majątkami ziemskimi w Wielkopolsce, które przekazał w testamencie swej żonie Mieczysławie emigrant polski w Ameryce, **Władysław Mirowski**. Pani Mirowska, stale przebywająca w Ameryce, zleciła administrację otrzymanym spadkiem polskim Drwęskiemu. Administrator miał co roku przysyłać do Ameryki gotówkę i sprawozdania. Tymczasem przez cztery lata posyłał Drwęski tylko sprawozdania, potem nawet i tego zaniechał. Wprawdzie w r. 1924, gdy p. Mirowska przyjechała z Ameryki, Drwęski za cały okres swej 8-letniej administracji wypłacił jej 101 tysięcy złotych, lecz suma ta wydawała się zbyt mała zarówno właścicielce, jak i sądowi opiekuńczemu. Śledztwo wykazało, że **żona Drwęskiego posiada na 6 nieruchomościach w Poznaniu hipoteki w wysokości ogólnej 187.000 złotych**, nad to ma liczne konta w bankach poznańskich i na te konta wpływają tenuty dzierżawne z majątków ziemskich i domów Mirowskiej. W samym Banku Cukrownictwa wpływy Drwęskiej na koncie w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu osiągnęły kwotę 109 tysięcy złotych!

W tym stanie rzeczy pani Mirowska wyłożyła proces Stanisławie Drwęskiej z chwilą, gdy mąż Drwęskiej, nie rozliczywszy się ostatecznie ze swą mocodawczynią, Akt oskarżenia zarzuca Drwęskiej, że od roku 1930 przyjmowała od męża jako darowizny hipoteki, które były lokatą sum sprzeniewierzonych. Nad to według aktu oskarżenia Drwęska dopomagała mężowi przy popełnianiu sprzeniewierzeń oraz podpisywała jego nazwiskiem kwity czynszowe. Pod zarzutem podpisywania kwitów nazwiskiem zmarłego administratora zasiadły także na ławie oskarżonych siostra Drwęskiej, 46-letnia Emilia Smolihowska i jej dwie córki 24-letnia Aldona i 23-letnia Irena.

Rozprawę chwilowo odroczone

Dach kamienicy Poznańskiego Banku Ziemi, na rogu ulic Podgórznej i Alei Marcinkowskiego, został już odbudowany. Padł on przed miesiącem pastwą pożaru, a wraz z nim poszło z dymem 10 tysięcy książek, będących własnością księgarza Wilaka oraz mnóstwo akt Poznańskiego Banku Ziemi, znajdujące się od dłuższego czasu w upadłości. Otóż obecnie, w toku dochodzenia przyczyny pożaru, coraz częściej słyszy się pytanie, czy pożar spowodowany został przez przypadek, czy też podłożyła go zbrodnica ręka?...

Gdy mowa o pożarach, trzeba wspomnieć o obecnej sytuacji na terenie „Akawitu”. Otóż na skutek rozmaitych zabiegów, w ogóle nie dojdzie do odbudowy zniszczonych zbiorników. Zarząd miasta dąży do całkowitej likwidacji zbiorników spirytusowych „Akawitu” w obrębie miasta. Ze względów militarnych nowe zbiorniki wybudowane zostaną daleko za miastem i pod ziemią.

Zakłady graficzne Putiatyckiego prawdopodobnie zostaną odbudowane w dotychczasowym, jeśli nie większym rozmiarze.

Harce piorunów, w tym roku szczególnie dzikie i gwałtowne, zmuszają Poznaniaków do kontroli posiadanych lub nabywania nowych gromochronów. Fabrykanci gromochronów zacieraają ręce: już dawno nie widzieli tylu zamówień! Boją się widzieć ludziska „pierona”...

A przydałby się jaki piorun, któryby ożywił martwość kulturalnego „sezonu ogórkowego”. Bo wprawdzie grafik Boratyński i rzeźbiarz Kułak otrzymali nagrodę za swoje prace, lecz poza tym „Poznań śpi”. Dwa teatry już zamknięte, trzeci — Polski — zamykają od 15 czerwca. Czegoś podobnego jeszcze w Poznaniu nie było!...

J. B.

List z Francji.

Wojna polsko-rosyjska
w ocenie wodzów francuskich.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).

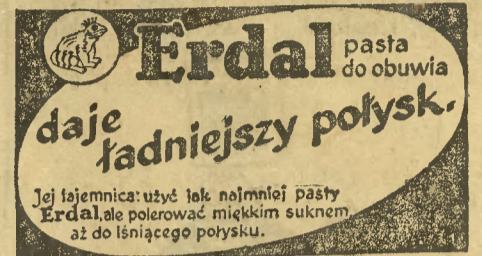
Paryż, w czerwcu.

Staraniem Biblioteki Polskiej w Paryżu odbył się cykl wykładów generała Faury o wojnie polsko-rosyjskiej w 1920 roku. Odczyty te cieszyły się zasłużonym uznaniem przede wszystkim ze względu na osobę prelegenta. Generał Ludwik Faura ma opinię jednego z najlepszych znawców nie tylko strategii ale i historii wojen nowożytnych. Z armią polską łączy go węzły najbliższej współpracy. Przez dziewięć lat był komendantem Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie. Uczniami jego są oficerowie, zajmujący dzisiaj ważne stanowiska w sztabie generalnym polskim. Armię polską, jej organizację, jej wartości bojowe,

mość przedmiotu, ale również całkowita i lojalna bezstronność historyka. Prelegent, omawiając wielki manewr nad Wisłą i rozwój dalszych wydarzeń na froncie polskim aż do bitwy nad Niemnem we wrześniu 1920 roku, podkreślał historyczną rolę Naczelnego Wodza i zasługi sztabu, którego szefem był w najkrytyczniejszym okresie wojny — gen. Rozwadowski. Ale fakt tego uznania nie przeszkodził mu bynajmniej, by zwrócić uwagę na historyczną doniosłość akcji bojowej poszczególnych dowódców armii polskich. I tak np. gen. Faura poświęcił cały wykład akcji V armii pod wodzą gen. Sikorskiego, omawiając dokładnie precyzyjność wykonania tego manewru, który zade-

szego artykułu. Ale niech nam będzie wolno przytoczyć te szczegóły, które są mniej znane w Polsce — i które stanowiły końcowe karty tej wojennej epopei w 1920 r.

Ostatni swój wykład poświęcił gen. Fau-



11113

ry ofensywie armii południowej. Dla piszącego te słowa — są to wspomnienia podniosłych chwil jego młodości. Byłem wówczas oficerem do specjalnych poruczeń w sztabie VI dywizji piechoty którą dowodził gen. Linde. I przypominam sobie wszystkie epizody ofensywy południowej, tak wspaniale przeprowadzonej i tak zwycięskiej, ofensywy, którą gen. Faura słusznie zalicza do najciekawszych kart z historii wojny polsko-rosyjskiej.

Jesteśmy w początku września 1920 r. Bitwa pod Warszawą uwieńczona zwycięstwem. Chodzi o wyparcie nieprzyjaciela na południu. Linia frontu biegnie niemal bezpośrednio na wschód od Zamościa i Lwowa. Wielki manewr południowy ma cele nie tylko strategiczne. Ze względu na toczące się rokowania pokojowe, należy za wszelką cenę zmusić Rosjan do odwrotu ze ziem południowo-wschodnich. Nieprzyjaciel jest silny. Na północy stoi XII armia sowiecka, wspomaganą sześcioma dywizjami kawalerii Budiennego, nawiasem mówiąc, doskonale. Budienny ma za sobą wprawdzie już klęskę pod Zamościem i odwrot, który o mało co nie skończył się dla niego katastrofalnie. Ale odwrot przeprowadzony — jak zresztą prawie wszystkie odwroty rosyjskie — po mistrzowsku. Ściągnięte w pośpiechu uzupełnienia pozwoliły dowódcy sowieckiemu na powetowanie strat. Na południu, niemal naprzeciwko Lwowa — stoi 14 armia sowiecka, niemal niepokonana i wsparta silnymi rezerwami. Prawe jej skrzydło dotyka Glinian. Lewe wspiera się o Karpaty.

Po stronie polskiej na północy znajduje się trzecia armia pod dowództwem generała Sikorskiego. Środek zajmuje VI armia gen. Stanisława Hallera. Na południowym brzegu Dniestru osłania front ochotnicza brigada ukraińska pod wodzą Pawlenki.

Wielka ofensywa polska zaczyna się w początkowych dniach września, równocześnie na wszystkich frontach. General Sikorski atakuje w kierunku wschodnim, uderzając wprost na Budiennego i XII armię w kierunku linii Chełm—Kowel. Atak



Otwarcie wykładów o wojnie 1920 w bibliotece polskiej w Paryżu. Przemawia gen. Gamelin, obok niego gen. Faura.

zna generał Faura z własnego kontaktu, z własnego doświadczenia. Wraz z generałem Weygandem należy do tych oficerów francuskich, których ocena, o ile chodzi o wojnę polską w roku 1920 jest najbardziej miarodajna. Nic więc dziwnego, że te odczyty, których organizacją jest bardzo wybitną zasługą dyrekcji Biblioteki Polskiej w Paryżu, a szczególnie jej kustosa dr. Czesława Chowania — gromadziły w salach przy Quai d'Orleans elitę wojskową Paryża.

Wykłady gen. Faury, które w wydaniu książkowym będą stanowiły jedno z najciekawszych dzieł z zakresu historii strategii, cechowała nie tylko nadzwyczajna znajo-

cydował o zwycięstwie. Porównując ofensywę polską, przeprowadzoną przez Naczelnego Wodza nad Wieprzem do operacji wojennych Napoleona w roku 1814 — gen. Faura nie pominął ani jednego epizodu, który stał się decydującym czynnikiem klęski rosyjskiej.

Mając do rozporządzenia bogaty materiał źródłowy, gen. Faura uwypuklił cały szereg ważnych posunięć strategicznych, jakie były rewelacją nawet dla oficerów, znających dobrze historię wojny polsko-rosyjskiej w 1920 roku.

Omawianie całości wykładów gen. Faury przekroczyłoby oczywiście ramy niniej-

Arkady Fiedler.

Złe sny
w PALESTYNIE.

Droga z Polski na Madagaskar prowadzi przez Palestynę. Jest to droga najbliższa, bez zbrojeń, i najtańsza. Przybysza z Polski wita w Haifie nowoczesny port, białe słońce Palestyny, kamienne miasto żydów derner cri i góra Karmel, porośnięta drzewami oliwnymi i willami.

Palestyna nie zaznała okresu kolei żelaznej: kolej z Haify do Jerozolimy jest ponoć podła i ślimacza. Osta i wielbiada zastąpiło tu zaraz najlepsze auto. Anglicy wylali za żydowskie pieniądze najpiękniejszą autostradę z Haify do Jerozolimy i teraz na asfalcie suniemy. Wynajęliśmy prywatne auto i szofera Araba. Tak nam w Haifie poradono. Koniecznie Araba, bo bezpieczniej.

Na południowy wschód od Haify ciągnie się szeroka dolina Emek Izraelu. Żydzi zdali tu celującą egzamin kolonizacji: w bliźniastą dolinę włożyli wielki nakład pieniędzy i pracy rąk i kotłisko malarii zamienili w bogaty łąk zboża. Bieleją tu ich nowe domki wśród równiny. Ale po kilkudziesięciu minutach wjeżdżamy w górzysty teren. Samaria. Góry dość ponure, zasiane blokami kamieni, bezwodne, prawie pu-

stynne. To już inna Palestyna, nie żydowska, jałowa. To kraj Arabów.

Wśród monotonnego szumu samochodu zaczynam drzemać. Nagle budzi mnie głos szofera:

— Rok temu na tej gorze stoczyliśmy z Anglikami bitwę. Było kilkuset rannych i zabitych. Straciliśmy dwa angielskie samoloty...

Napotkani na szosie ludzie w burnusach niechętnie nam ustępują z drogi. Patrzą spode łba. Słońce zachodzi. Szofer się niepokoi i przyspiesza biegu: w ciemności mogą nie poznać, że jest Arab i gotowi napaść.

W godzinę po zachodzie słońca pojawiają się na szczytach południowych gór świątelnia Jerozolimy. Wpadamy na Jaffa Road o szerokich blokach nowoczesnych domów, gdzie znów wielka oaza bogatych żydów — i zatrzymujemy się przed starym miastem, siedzibą stoczonych Arabów. Jesteśmy w Świętym Mieście.

Święte Miasto jest stolicą kraju, który czeka może wielki rozkwit bogactwa albo wielki rozlew krwi.

W drugiej połowie kwietnia Arabowie palestyńscy odbywają pielgrzymkę do Nebi Musa w pobliżu Morza Martwego, by uczcić tam grób Mojżesza. Jest to święto wyłącznie muzułmańskich Arabów. Tysiące ich ścigają ze wszystkich stron Palestyny, z Nablusu, z Hebronu i przechodzą przez ulice Jerozolimy.

Widzę ich pochód, ciągnący się godzinami. Śpiewająca, roztańczona, namiętka rzeka ludzi. Orgie barw: czerwone, zielone, złote chorągwie, na nich tajemnicze napisy z Koranu; iskry czarnych oczu w drgających twarzach; białe zawoje fellachów, czerwone fezy, tańczące burnusy, europejskie ubrania niektórych mieszczan. Kakaonia głosów: jedna grupa bije jak zwarowana w bębny, inna tańczy dokoła i klaszcze w dłonie, jeszcze inna ryczy jakies twarde, złowrogie słowa. Bezustannie je powtarza, ludzie na dachach je podchwytyją, cała ulica dudni i powtarza.

— Co oni tak krzyczą? — pytam się mego towarzysza, znającego język arabski.

— Krzyczą, że żydzi to ich psy.

Przeszedł rozwrzeszczany oddział, nadchodzi inny. Wskakuje z jego środka dwóch ludzi z szablami w ręku i wśród ciszego otoczenia przuca się na siebie. Wspaniali szermierze wykonują błyskawiczne ruchy. Natarcia, odskoki, przysiady, obroty szabel to gra rzeczywiście mistrzowska. Tradycyjny pokaz gotowości do boju zyskuje pełne uznanie i burzę oklasków. Szermierze uśmiechają się, przestają walczyć, wstępują w szeregi. Tłum rusza dalej i śpiewa.

Nowa grupa. Ogromnie podniecona. Podnieśli w górę jakiegoś sponoconego męża o twarzy fanatyka który nad głowami towarzyszy wymachuje wojowniczo kijem i coś wykrzykuje. Jest to podjudzająca przemo-

przeprowadzony znakomicie i nadzwyczaj ciekawy ze strategicznego punktu widzenia, gdyż po raz pierwszy nie tylko w wojnie polskiej — w ofensywie biorą udział zmotoryzowane oddziały pod dowództwem pułkownika Bochenka, które w śmiałym raidzie dostają się na tyły 12 armii rosyjskiej. Nie-



Biblioteka Polska w Paryżu.

przyjacieli, poniósłszy bardzo dotkliwe straty, rozpoczyna odwrót.

Jednocześnie w centrum atakuje VI armia. Ofensywę zaczyna 12 dywizja piechoty (krakowska). Atak jest trudny, nieprzyjacieli okopany znakomicie praży nas ogniem swej artylerii, którą w ostatniej chwili przerzucono pod Gliniany. Dowódcę w sowieckiemu zależy, ażeby za wszelką cenę powstrzymać ofensywę polską. Nic dziwnego. Komisarzem z ramienia rządu jest na południowym froncie człowiek żelaznej woli i niesłychanej ambicji. Nazywa się — Stalin. Obecny dyktator znajdował się wówczas w Tarnopolu, skąd słał najostrożniejsze rozkazy do poszczególnych dowódców frontowych. Jednakowoż pod brańcowym atakiem polskim front rosyjski zaczyna się chwiać. 15 września pęka linia oporu pod Złoczowem. 18 września VI armia zdobywa Tarnopol. 14 armia sowiecka ponosi klęskę. Stalin godzi się na odwrót, gdyż sytuacja pogarsza się z godziny na godzinę. Generał Sikorski, który dotąd siedział w niepowstrzymanym ataku wprost na wschód, kieruje się teraz w stronę południowo-wschodnią, grożąc zupełnym oskrzydleniem wojsk rosyjskich. Odwrót 14 armii zamienia się w ucieczkę: wojska polskie wypierają Rosjan aż poza Starokonstantynów na Ukrainie.

Równocześnie na północy prowadzi bardzo ciekawą akcję gen. Sikorski. Zadaniem jego III armii jest zdobycie Pińska i odrzucenie nieprzyjaciela poza obszar ogromnych błot, stanowiących świetną pozycję obronną. Wojska rosyjskie stojące pod Brześciem spodziewają się ataku czołowego który nastroczał olbrzymie trudności. Tymczasem gen. Sikorski rzuca 18 dywizję gen. Krajewskiego na pozycje rosyjskie od południa. Ciekawy bardzo szczegół: znając doskonale teren błot pińskich, szczątków drogi, budowanej przez Karola XII w czasie pochodów genialnego wodza i króla szwedzkiego na Ukrainę, Sape-ry polscy natrafili na dawne na pół zmurzone pale. Dowódca 3 armii wydaje rozkaz, ażeby je umocnić i bić nowe pokłady. Pracę, nadzwyczaj ciężką, wykonano w

wa ognista i pełna groźb. Słuchają jej z zapartym oddechem czasami zaciekle przytakują.

— Wygłasza — tłumaczy mi towarzysz — ni mniej ni więcej jak to, że niedługo panowanie Anglików w Palestynie się skończy i że Arabowie nie potrzebują ich się już obawiać.

Gdy mówca milknie cała grupa wznosi ogłuszający okrzyk.

Krzyk tak głośny, że sześć koni, postępujących krok w krok tuż za grupą, zaczyna się niepokoić. Na tych koniach siedzi sześciu angielskich żołnierzy. Angliki mają twarze spokojne, cierpliwe, właściwie znużone. Patrzą bezmyślnie w dal. Mają karabiny przewieszzone przez plecy. Karabiny nabite.

Pielgrzymka posuwa się dalej we wzorowym porządku.

Tego dnia wieczorem wieje hamsin. Jest to duszny, gorący wiatr z pustyni arabskiej. Rozstraja nerwy i powoduje niespokojny sen. O północy budzą się i nie mogąc zasnąć wchodzą na płaski dach domu. Mieszkam w Domu Polskim, prowadzonym przez Siostry Elżbietanki a sławnym wrzuszającą gościnnością i widokiem z dachu.

Pomimo hamsinu księżyc w pełni oblewa miasto ostrym światłem. Widzę pod sobą całą panoramę starej Jerozolimy, której uliczki są tak wąskie, że dachy zlewają się w jeden chaos. Jak na dłoni wyrasta z doliny Józefata jasna Góra Oliwna z zieloną plamą: to do dziś istniejące, stare drzewo oliwne Ogrójca Getsemane. Tuż obok dachu, na którym stoję, chyba nie dalej niż o dwieście metrów, miasto się nieco wznosi: to wzgórze Golgota. W posępnym miejscu, gdzie ongiś stały trzy krzyże, dziś tłoczą się dachy świątyni chrześcijańskich i domków arabskich.

Od Lutra do Hitlera.

Berlin, w czerwcu.

W Niemczech pod groźnym naciskiem neopoganizmu, rozsądającego kościół ewangelicki, bardzo poważni przedstawiciele protestantyzmu szukają oparcia u Stolicy Apostolskiej, jako jedynej niezachwianej ostoi wiary chrześcijańskiej. Na tym tle doszło do znamennych głosnych nawróceń np. Karola Thiemelega, profesora dogmatyki na uniwersytecie lipskim.

Obecnie odbiło się echem po całej Rzeczy słynne przemówienie biskupa z Moguncji von Galena, w którym biskup katolicki wspomina o **wspólnym niebezpieczeństwie**, jakie dziś w Niemczech zagraża **katolicyzmowi i protestantyzmowi**, o potrzebie **wspólnej obrony**. Zachodzi niejako potrzeba wspólnego frontu chrześcijańskiego w obronie przeciw rozszalałym atakom neopoganizmu, godzącym w podstawy chrześcijaństwa. W sprawie tej przemówił ostatnio również dwaj protestanci Niemoeller i Dibelius w swej odezwie, skierowanej do chrześcijańskiego społeczeństwa Niemiec (Por. „Wir rufen Deutschland zu Gott“).

Protestanci zdają sobie sprawę, że **sami bez pomocy kościoła katolickiego nie zdołają oprzeć się kompletnej zagładzie**, jaka im grozi w walce z neopoganizmem. Odzywają się coraz częściej głosy wśród samych protestantów, próbujące wyjaśnić, jakie to głębsze przyczyny doprowadziły do obecnych walk religijnych w Trzeciej Rzeczy. Jak wiadomo, w kościele protestanckim powstał nowy odłam tzw. **Reichskirche** (urzędowy kościół Rzeszy), na czele którego stanął „biskup” Rzeszy Müller. Celem tego kościoła ma być niby zjednoczenie wszystkich chrześcijan w jeden naródowy kościół niemiecki. Partia hitlerowska popiera usilnie ten ruch, a „biskup” Müller wyraźnie oświadcza: „**Naszym celem jest utworzenie niezależnego od Rzymu kościoła narodowego niemieckiego w myśl zasady: jedno państwo, jeden naród, jeden kościół**”.

Rozgrywa się walka już nie tylko z kościołem katolickim, ale wśród samych protestantów. Jak stwierdził superintendent protestantów Meiser, już przeszło 800 pastarów zostało dyscyplinarnie usuniętych od spełniania swych obowiązków... Odbywa się dalej dzieło, zapoczątkowane przed setkami lat przez Lutra.

Między dawnym „reformatorem”, który wywołał duchowe rozdarcie Niemiec, a dzisiejszym „Führerem”, do którego młodzież z Hitlerjugend modli się słowami: „**Unsere Seele dem Teufel, unseres Herz dem Mädechen, unsere Körper Adolf Hitler**” (Ofiarujemy duszę naszą diabłu, serce dziewczynie, a ciała nasze Adolfowi Hitlerowi), zachodzi niestety tragiczny związek.

Już Franz Schnabel w swej źródłowej historii Niemiec zestawili historyczne fakty walk religijnych swej ojczyzny, wykazując, że **protestantyzmowi niemieckiemu grozi kompletna zagłada i wchłonięcie go przez państwo**, jeżeli nie nawróci do macierzystego kościoła katolickiego, od którego się oderwał. „Nie podobna zaprzeczyć — mówi on — że u protestantów niemieckich w samej chwili reformacji władza kościelna przeszła w ręce świeckie i nie mogło być inaczej, bo nie było już zwartego w samym sobie kościoła, ani organicznie w jedno ciało złączonego duchowieństwa” (por. „Deutsch. Gesch. in XIX Jahrh.“).

Katolicyzm — jak stwierdza Franz Schnabel — **w walce z totalizmem państwowym wcześniej czy później musi zwyciężyć**, bo znajdzie zawsze poza granicami kraju, w którym tę walkę toczą, oparcie w całym świecie, w powszechnym organizmie kościoła. Inaczej z protestantyzmem, który zamknięty w sobie i osłabiony ustawiczną samokrytyką racjonalizmu dąży siłą rzeczy do całkowitej zależności od państwa i do samounicestwienia (Selbstauflösung).

Reforma Lutra w konsekwencji przez ciągle podrywanie autorytetu nadprzyrodzonego, przez truciznę racjonalizmu musiała doprowadzić do dzisiejszego „mitu religii niemieckiej”. Między Lutrem a Hitlerem powstał w ten sposób fatalny **mistyczny węzeł**. Przechywał tę tragedię cały szereg głębiej myślących i uczciwych teologów protestanckich, tęskniących do żywej głębokiej wiary i do jedności z katolicyzmem.

W nowszych czasach najgłośniejsi przedstawiciele protestantyzmu przyznają, że cały system ustaw i urzędów kościelnych, jakie obecnie posiada kościół katolicki, niezaprzeczenie istniały już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa (por. Köstlin. Herzog XX. 442). Przyznają oni, że nauka o kościele (Schenkel) o kapłaństwie (Hase. Polemik), o władzy kluczków (Steitz), o prymacie (Schenkel), o ofierze (Hase, Polemik), o sakramentach (Schenkel), taka sama znajduje się u najdawniejszych ojców, jak ją kościół katolicki dziś podaje.

Dziś ten prąd tęsknoty do nauki macierzystego kościoła pod wpływem tragicznych zmagani z neopoganizmem nazich wśród **uczciwych protestantów** wzrasta i może przynieść nieoczekiwane rezultaty. Opatrzność działa nieraz przedziwnie. Kto wie, czy wspólna niedola chrześcijan w Niemczech nie doprowadzi tam do zbawiennego odrodzenia życia religijnego w oparciu o wiecznotrwałą opokę Piotrową. **KAP.**

KUPUJCIE LOSY I-EJ KLASY
w szczęśliwej kolekturze
L. TARGOWNIKA
Warszawa, Wlerzowa 7 (Pl. Teatralny)
gdzie stale padają wielkie wygrane.
Ciągnięcie I-ej klasy 22 b. m.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą. — Konto P. K. O. 10241.
111-0

przebiegu niesłychanie krótkiego czasu. Lewe skrzydło wojsk gen. Sikorskiego okraża nieprzyjaciela od południa. Pińsk zostaje zdobyty, nieprzyjacieli odrzucony daleko na wschód aż po Horyń. Z chwilą zwyciężenia broni, linia frontu polskiego wybiegła bardzo silnie poza te granice, jakie nakreślił Rzeczypospolitej traktat ryski. Obie armie południowe rosyjskie XII i XIV są najzupełniej niezdolne do akcji.

— Gdyby w interesie polskim leżał **potworny marsz na Kijów** — kończy gen. Fau-

ry — **nieprzyjacieli nie byłby zdolny do stawiania poważniejszego oporu.**

Wielka akcja na południowym froncie była — zdaniem gen. Faury — **obok bitwy warszawskiej, jednym z najciekawszych manewrów strategicznych** podczas wojny w 1920 roku. Jednocześnie była wspaniałą kartą, na której zapisała historia złote stronic dziejów bohaterstwa polskiego i ogromnych kwalifikacji bojowych jego dowódców.

Dr Tadeusz Klepiński.

Trudno z mego stanowiska wyśledzić wśród płataniny domów drogą krzyżową. Ale jest, wie się przez śródmieście, ukryta gdzieś w pobliżu i widzę tylko miejsce, gdzie się zaczyna, skąd Chrystus wychodził. Tam czerni się dziś wąska uliczka i bliższa

i mieszkał Pontius Pilatus, rzymski Wysoki Komisarz.

Miał rozstrzygnąć drażliwy spór podwładnych mu Semitów, ale szelma miast rozstrzygnąć, wolał umyć sobie ręce.

Trochę na północ od tego miejsca, już poza obrębem starej dzielnicy, wyrasta dumny, potężny gmach, niedawno zbudowany z piaskowca. Księżyć świeci tak jasny, że dostrzegam nad gmachem sztandar, trzepoczący się w powiewach hamsinu. To Union Jack. Rządzi tu dzisiaj kolega Pilata, nazwiskiem Wauchope, angielski Wysoki Komisarz.

Jak tysiąc dziewięćset lat temu, podwładni mu Semici mają znowu drażliwy spór między sobą. Ale Wauchope, miast rozstrzygnąć, wolał — starym przykładem — umyć sobie ręce: przywołał Królewską Komisję dla Palestyny. Niech ta rozstrzyga.



Arabscy skauci w Jerozolimie.

świątelnik dwóch latni. Tam, tysiąc dziewięćset lat temu, stał pałac prokuratora



DZIADA POLIKARPA ŚPIEWANIE

Muszę już chyba być bardzo niemłody, skoro ze światłem nima we mnie zgody. Innych zwycięzów z młodu nie uczyli, niż są w tej chwili. Uczyli, że człek powinien pracować — ja ciągiem widzę czlowieczków brydżować. Zabawa jest la dziecków — kuźden powie; wždy starym w głowie.

A jak się starsi bawia? Chyba wiecie: Bawia się jakby na to było życie. A może mle, dziadowi, tak się zdawa, iż to zabawa. No ale przecie nie widze różnicy, jak się dzieciaki bawia na ulicy i jak się starsi zabawiają wzajem swoim zwyciężajem. Na przykład w zbójców albo i w żołnierzy: chyta gzub kijek, do oka przymierzy, culuje, krzyczy: „bum, bum, bum!” i strzela w nieprzyjaciela.

Tak się też starsza pokolenie bawi w zbójców, w żołnierzy; ino ździebko... krwawij. A insze kraje igrzysko z profitem mają też przytem.

Skutki tych zabaw są prawie te same: Po guzach, sińcach przeprasza się mame — starsi zaś z bekiem do babci w Genewie po krwawym gniewie. I jak se mama z dziećmi rady nie da, tak też i babci ze starszymi bieda: Niby się żala, że im spuchły gęby, a ostrzą zęby.

Ze się zaś wszyscy bawici pragną wszędzie, niech to dowodem mego zdania będzie, że gdy Hiszpany do siebie pukają, inși nos tkają. I potem z tego uraza wynika, że w nos Niemcowi Hiszpan wycion przytka, że mu zombował okręt samolotem. Szak wiecie o tym. I krzyczą Mlemce na hiszpańskie „święństwo”; a przecie to tyż zabawka, dzieciństwo; to tak jak z figłów rzuci kamyk z góry psotnik niechótry.

Taki kamieniem w ciemie ugodzony, żeli ma moc, a pomoc z obcyj strony, to sie zabawa na dłużyj przewlecze; krew mocnij ciecie. Abo jak czuje drugiego mizerie, to przez pardonu palnie go w „almerie”. Łaska to, że nie robi we Walencji tyj jenterwencji...

Gdybys „Deutschlandzie” pod Hamburgiem siedział, Hiszpan o tobie by sie nie dowiedział. Lecz pod Ibiza bomby w ciebie ciska, bo cie ma z bliska.

Jak to osądzi europejskie sędzie i jaka z tego sprawiedliwość będzie — to mozem wnosic z abisyńskijsj sprawy. Kuniec był Izawy. I Abisynia przyjacielu miała: całka Europa na gwałty krzyczala; i... jakos zagryzł rzymski wilk lwa Judy; tłustego chudy.

Skończy się jedna historia krwawa — zacznie się insza ciekawa zabawa; a reszta ludzi ma z tych zabaw w świecie frajde w gazecie.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

Sukces, który stwarza obowiązek

Wspaniały dar Konstantego Laszczki dla Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy.

Znakomity artysta-rzeźbiarz, twórca pomnika Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy, profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, **Konstanty Laszczka**, przesłał na ręce dyrektora Biblioteki Miejskiej dr. Bełzy list następującej treści:

Kraków, dnia 14/V 1937 r.

Wielce Szanowny Panie
Dyrektorze!

Za miłą i drogą sercu mojemu pamięć serdecznie dziękuję. Cieszę się niewymownie, że gawęda nasza (ongis w prawonni mojej) zaczyna się spełniać. **Nie spodziewałem się, że Leon Wyczółkowski uprzedzi mnie w swojej ofierze na rzecz miasta Bydgoszczy — swoim dobrem artystycznym.** Praca Pańska wytrwała i niestrudzona raduje bardzo moją duszę. Zawsze pragnąłem położyć swoją cegiełkę tam, gdzie najbardziej jest ona potrzebna. To też przekazuję na ręce Pańskie prace moje, o których kiedyś już mówiliśmy — powierzam w Twoje szlachetne ręce, zany mój Rzeczniku, ponieważ wiem, że będziesz miał to odpowiednio przedstawić mieszkańcom Bydgoszczy.

Otrzymał pismo Wielce Szanownego Pana, bezzwłocznie zająłem się **uzupełnieniem mych prac, które mają pójść na służbę do Bydgoszczy.**

Co do ilości prac — dziś jeszcze stanowczo nie powiedzieć nie mogę, jednak sądzę, że będzie ich nieco więcej, niż to kiedyś wspominałem Panu. **Może w ten sposób będzie to dopełnieniem kroku Leona Wyczółkowskiego, z którym tyle, tyle najszczytniejszych chwil spędziłem.**

Skoro prace moje gotowe będą do drogi bezzwłocznie zawiadamie Pana. Miło mi przy tej sposobności założyć wyrazy głębokiej czci dla gorliwego pracownika na niwie społecznej.

K. Laszczka.

Dzięki pięknemu, prawdziwie obywatelskiemu gestowi prof. Laszczki, **Bydgoszcz będzie posiadała — wedle słów listu, jaki dr Bełza przed dwoma dniami od profesora Laszczki otrzymał — zbiór jego dzieł, liczący dwanaście prac.**

Dzieła prof. Laszczki reprezentują najrozmaitsze okresy pracy twórczej artysty. Najstarszą, bo jeszcze młodzieńczą rzeźbą jest fantastyczny, a pełen tajemniczego uroku „Wodnik” — zły duch topielisk, ze wspartą na pięści głową zadumanego mędrca. Jest to pierwsza koncepcja na ten temat, na której opierając się, wykonał później artysta figurę nadnaturalnej już wielkości.

Drugą, nieco już późniejszą kompozycją z okresu pierwszych walk o niepodległość jest **symboliczny siewca** — figura nadnaturalnej wielkości.

Niezwykle cennym darem dla Muzeum będą **oryginały znanych głów kobiecych Laszczki**, których kopie znajdują się w muzeach zagranicznych i zbiorach prywatnych. Są to portrety pań: Jachimeckiej, J. Laszczkowej, Konstancji Potockiej-Platerowej, Czosnowskiej-Platerowej, Skrzyńskiej-Sobańskiej i Falatowej.

Pozostałe prace, poza głową jednego z wybitnych działaczy politycznych z czasów pierwszych walk o niepodległość, są to dzieła lat ostatnich. Z najwyższym już mistrzostwem i szlachetnością formy wykonani **Kopernik i Chopin.**

Zbiór zamyka jedna z najnowszych prac prof. Laszczki, wspaniały **portret bohatera gen. Sowińskiego.**

Wielki dar prof. Laszczki dziwnym trafem zbiega się z darem ś. p. Leona Wyczółkowskiego i zbiorem bezcennych dokumentów historycznych (2650 sztuk), jakie ostatnio złożył w ofierze Bibliotece Miejskiej prezes Kazimierz Kierski z Warszawy.

Dar prof. Laszczki — umieszczony w

Muzeum Miejskim w specjalnej sali — po wsze czasy nosić będzie Imię Ofiarodawcy. Sala ta mieścić się będzie obok zbiorów Wyczółkowskiego.

Rzeźby wysłane są już z Krakowa i w najbliższym czasie przybędą do Bydgoszczy.

Bydgoszcz dzięki ofiarności wielkich ludzi sztuki staje się **coraz znaczniej i coraz bardziej atrakcyjnym ośrodkiem kulturalnym.**

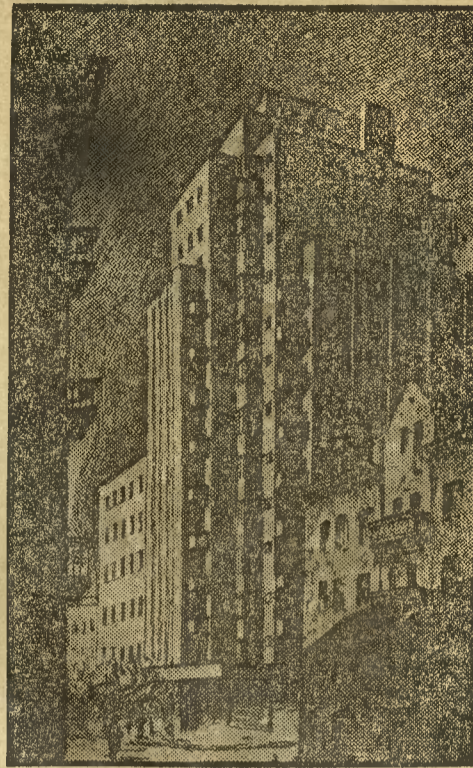
Tradycja kulturalna Bydgoszczy, która narasta z dnia na dzień, wymaga pełnego zrozumienia wymogów, jakie te dary stawiają Bydgoszczy. Rzeczą Bydgoszczy jest zapewnić zbiorom prac zarówno Wyczółkowskiego jak Laszczki odpowiednie pomieszczenie i oprawę.

A więc coraz bardziej wysuwa się jako pierwszy obowiązek kulturalny Bydgoszczy

KONIECZNOŚĆ BUDOWY NOWEGO, PRZYSTOSOWANEGO DO SWYCH CELÓW, GMACHU MUZEUM MIEJSKIEGO.

Nowy gmach muzealny — to dla Bydgoszczy nie zbylek, ale elementarny nakaz, wynikający przede wszystkim ze zrozumienia własnych interesów.

Miedzioryty i akwaforty śląskie.



Na Targach Katowickich młody grafik Władysław Zakrzewski, wychowanek krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, wystawia tekę miedziorytów śląskich oraz akwaforty, obrazujące życie górników i pejzaże ze śląskiego okręgu przemysłowego. Reprodukujemy jedno z tych dzieł utalentowanego artysty, a mianowicie „Drapacz chmur w Katowicach”.

Kronika literacka.

Stanisław Miłaszewski prezesem Zjednoczenia Pisarzy Katolickich. Po odbyciu walnego dorocznego zebrania Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich ukonstytuował się już częściowo odnowiony zgodnie z przepisami statutu zarząd tego stowarzyszenia. Na prezesa wybrany został znany poeta-dramaturg i krytyk literacki Stanisław Miłaszewski.

Gustaw Morcinek we Francji. W tych dniach opuszcza Polskę udając się na dłuższy objazd Francji, znany pisarz Gustaw Morcinek. Morcinek wygłosi w większych emigracyjnych środowiskach polskich cykl odczytów o Polsce. Poza tym popularny pisarz wykorzysta swój pobyt we Francji dla zebrania materiałów do szeregu artykułów o emigracji polskiej w tym kraju. Organizacją pobytu oraz stroną techniczną podróży Gustawa Morcinka zajmą się harcerze polscy we Francji.

Literat polski w Buenos Aires. Na pokładzie statku towarowego „Wisła” przybył do Argentyny poczytny powieściopisarz polski Antoni Marczyński z małżonką. Pp. Marczyńscy zatrzymają się w Buenos Aires około 2 tygodni, po czym wyjeżdżają do Brazylii na kilkomiesięczny pobyt.

Ferdynand Antoni Ossendowski w ciągu roku 1937 wydał aż 5 książek. Nakładem R. Wegnera w Poznaniu, jako kolejny tom „Cudów Polski” ukazał się książka pt. „Karpaci i Podkarpacie” oraz dwutomowa powieść pt. „Szanchaj”. Ta sama księgarnia wydaje powieść pt. „Cadyk Ben-Berski”. W Warszawie ukazał się powieść z życia nauczycielstwa i wsi polskiej pt. „Młode

wino”. Drukuje się też nowe wydanie powieści dla młodzieży „Stoń Birabar”, wreszcie ukazał się powieść pt. „Orły podkarpacie”. Na ukończeniu znajduje się powieść „Bunt” — ostatni tom cyklu, na który zostały się powieści „5 minut do północy”, „Lenin”, „Iskry z pod młota”. Jako najbliższe zamierzenie pisarskie wymienił jeszcze należy ten cykl pt. „Cuda Polski” na temat Podola.

Kronika muzyczna.

Sukces Ludomira Różyckiego w Dreźnie. Znakomity kompozytor polski Ludomir Różycki brał udział w kongresie muzycznym w Dreźnie jako delegat Polski. Wśród wykonanych w stolicy Saksonii podczas międzynarodowego festiwalu utworów wykonano kwartet d-moll Różyckiego, który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem u publiczności i krytyki muzycznej.

Ryszard Strauss skończył swą nową operę „Daphne”.

Obchód 50-lecia pracy artystycznej Józefa Hoffmana. W Nowym Jorku utworzył się stały komitet, złożony z wybitnych członków amerykańskiego świata muzycznego i towarzyskiego, który zajmie się urządzeniem obchodu 50-rocznicy pierwszego koncertu Józefa Hoffmana w Stanach Zjednoczonych. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w dniu 28 listopada br. w Metropolitan Opera House.

Kronika plastyczna.

Nagroda związku artystów rzeźbiarzy. Zarząd zw. zawodowego artystów rzeźbiarzy przeznaczył ze swoich skromnych funduszy nagrodę w kwocie 500 zł za najlepszą rzeźbę na I ogólnopolskim salonie w IPS-ie, którą drogą ogólnego głosowania samych rzeźbiarzy otrzymał prof. Xawery Dunikowski.

Z pracowni Marii Szczytt-Lednickiej. Po pracowni spędzonej zimie w Nowym Jorku wyjechała do Włoch znana rzeźbiarka polska Maria Szczytt-Lednicka. Rzeźbiarka z Włoch uda się do Polski. W sezonie obecnym wykończyła ona popiersie śp. Pawła Kochańskiego zamówione przez slynny Juillard School of Music w Nowym Jorku oraz szereg innych popiersi zamówionych przez tutejszą elitę towarzyską. Na jesieni p. Lednicka wraca znowu do Nowego Jorku, gdzie ją oczekują dalsze zamówienia.

Kornel Makuszyński

w Polskiej Akademii Literatury.



(hak.) Trudno jest z całą szczerością gratulować Kornelowi Makuszyńskiemu jego wyboru do Polskiej Akademii Literatury. Oczywiście, dobrze jest, że wyróżniona została prawdziwa zasługa, że zaszczyt przypadł w udziale pisarzowi rzeczywiście wybitnemu, który ma piękną i uczciwie zapracowaną kartę w dziejach literatury polskiej, z drugiej strony jednak — dużej jeszcze dyskusji podlegać może pytanie, **czy należenie do Polskiej Akademii Literatury jest w obecnym czasie naprawdę zaszczytem i rzeczą godną zazdrości.**

Po kompromitacjach wawrzynowych i po aferze Rzymowskiego Polska Akademia Literatury nie ma zbyt wiele kredytu moralnego u społeczeństwa. Sądymy jednak, że **Akademia jest w zasadzie instytucją po-**

trzebną, a jej uzdrowienie i przywrócenie należnego szacunku należy w pierwszej, jeśli nie w jedynej mierze od poprawienia jej składu osobowego. Taką poprawką w stosunku do stanu poprzedniego jest wybór Kornela Makuszyńskiego. Wprawdzie przez ten wybór została usunięta z P. A. L. publicystyka, jednak w Makuszyńskim wita opinia publiczna przedstawiciela istotnych wartości literackich, a nie laureata protekcji i wpływów ubocznych.

A trzy razy zbierała się Akademia, aby wybrać następcę Wincentego Rzymowskiego. Trudno było sędziwym „akademikom” osiągnąć zgodę, aż wreszcie po trzymiesięcznych wzajemnych targach wybrano Makuszyńskiego.

Jest zwyczaj, że nowowybrany członek Polskiej Akademii Literatury wygłasza mowę pochwalną na cześć swego poprzednika na fotelu akademickim. Ciekawe, czy **Makuszyński wygłosi pochwałę Rzymowskiego?**

Co prawda Makuszyński jest humorystą — to może mu ułatwić trudne zadanie **chwalenia zasług Rzymowskiego!**

Kornel Makuszyński, jak i jego twórczość jest znany szerokim kołom czytelnictwem. Nie mniej jednak przy okazji jego wyboru do Polskiej Akademii Literatury warto przypomnieć **dotychczasowe dzieło jego pracowni i a zawsze opromienionego uśmiechem życia.**

Kornel Makuszyński urodził się 9 stycznia 1884 r. w Stryju. Młodość spędził w Lwowie, gdzie po studiach na Uniwersytecie Jana Kazimierza, wcześniej — bo już w

r. 1907 wydał pierwszą swoją książkę, tak, że właśnie w roku bieżącym przypada trzydziestolecie jego działalności pisarskiej.

Czas dłuższy spędził w Paryżu, we Włoszech i w Anglii. Do czasu wojny jest krytykiem teatralnym „Słowa Polskiego”. Cztery lata pobytu na przymusowej emigracji w Kijowie odznaczają się wybitną jego **działalnością literacko-społeczną.** Zajmuje tam stanowisko kierownika literackiego Teatru Polskiego i jest prezesem Tow. Literatów i Dziennikarzy. Po powrocie do Warszawy obejmuje stanowisko redaktora literackiego pisma „Rzeczpospolita” i jest w nim krytykiem teatralnym. W r. 1920 jako **żołnierz-ochotnik delegowany do działu propagandy armii tworzy słynne „piosenki żołnierskie”** w niezliczonych ilościach egzemplarzy rozrzucone na froncie. Muzykę do nich dorobił St. Niewiadomski. Obecnie Makuszyński jest stałym felietonistą „Kurier Warszawski”.

Odnaczony w r. 1926 **najwyższą nagrodą literacką: nagrodą państwową za „Pieśń o ojczyźnie”** jest oficerem orderu „Polonia Restituta” i wielu odznaczeń zagranicznych.

Napisał następujące książki: „Potów gwiazd”, „Rzeczy wesołe”, „Romantyczne historie”, „Dziwne powieści”, „Dusze z papieru”, „Zabawa w szczęście”, „Awantury arabskie”, „Narodziny serca”, „Słońce w herbie”, „Straszliwe przgody”, „Perły i wieprze”, „Po mlecznej drodze”, „Pieśń o ojczyźnie”, „Bezgrzeszne lata”, „Piosenki żołnierskie”, „Moje listy”, „Pięta przez dziesiąte”, „Najweselejsze opowiadania”, „Ze środy na piątek”, „Wiersze zebrane”, „Człowiek znaleziony w nocy”, „Radosne i smutne”, „Śpiewający diabeł”, „Wycinanki”, „Ponure igraszki”, „Bardzo dziwne bajki”, „Przyjaciel wesołego diabła”, „O dwóch takich co ukradli księżyc”, „Panna z mokną głową”, „Skrzydlaty chłopiec”, „Wielka brama”, „Wyprawa pod psem”, „Awantura o Basie”, „Złamany miecz” i wiele innych. Niektóre z tych książek tłumaczone są na kilka języków.

**Tysiące
Dziesiątki tysięcy
Setki tysięcy
Miliony**

wygrać można w kolekturze

WOLANOWA

WARSZAWA, Marszałkowska 154

Losy I-ej klasy są już do nabycia.

Zamówienia zamiejskowe załatwia się odwrotnie

Konto P. K. O. 18.814. (11288)

Pogrzeb i wyznaczenie następcy.

Włocławek, 5. 6. (PAT). Pogrzeb gen. Mola odbędzie się dziś o godz. 11 w Pampelunie. B. dowódca Legii Cudzoziemskiej, inwalida wojenny gen. Milan Atray reprezentować będzie na pogrzebie gen. Franco.

Szef „Junty Technicznej” gen. Davila mianowany został dowódcą armii, działającej pod Bilbao. Dowództwo armii aragońskiej oraz frontu madryckiego obejmuje gen. Taliquet.



GENERAL MOLA

jeden z czołowych wodzów powstańców hiszpańskich, padł — jak już donosiliśmy — w czasie inspekcji frontu ofiarą katastrofy lotniczej.

Napady w Barcelonie.

Paryż, 5. 6. (PAT). Havas donosi z Barcelony, że wczoraj w pobliżu m. Rambla kilku gwardzistów cywilnych zostało napadniętych przez kilku osobników w mundurach patroli kontrolnych. Wymieniono kilka strzałów. Jeden gwardzista i jeden z pośród napastników został zabity, zaś jeden podoficer i jeden z napastników odnieśli rany. W niedługim czasie zanotowano nowy napad na gwardzistów cywilnych. Zostali zabici dwaj gwardziści, sierżant karabinów, oraz dwóch napastników. Ponadto 7 ludzi odniosło rany. Władze bezpieczeństwa wyznaczyły specjalnego sędziego celem przeprowadzenia dochodzenia.

Zbrodniczy posiew komunizmu we Francji.

Tuluza, 5. 6. (PAT) Wczoraj około godziny 19 trzynastoletni Michel Ribell wyjechał z dwoma towarzyszami na przejażdżkę na rowerach.

Na kierownicy Ribell umieścił małą chorągiewkę o barwach narodowych.

W pewnej chwili jadących zatrzymała grupa młodych chłopców, którzy rzucili się na Ribella, powalili go na ziemię, pokopali i pobili, a następnie obrzucili kamieniami i ciężko poranili.

Dopiero nadchodzący przechodnie zmusili chłopców do ucieczki. Rodzice Ribella skierowali sprawę na drogę sądową.

(Jest to już druga ta sprawa we Francji. W pierwszym wypadku chłopiec został ukamienowany na śmierć. Oto do czego prowadzi posiew nienawiści szerzony przez żydów i komunistów do barw narodowych — red.).

Strajki robotników rolnych we Francji.

Paryż, 5. 6. (PAT) W czasie strajku robotników rolnych w okręgu Pontoise doszło do starcia między pracodawcami i strajkującymi. Ze względu na to, że obecny strajk ma miejsce w okresie, gdy prace rolne nie cierpią zwłoki, miejscowi farmerzy odwołali się o pomoc do drobnych rolników z sąsiedniego departamentu, którzy przybyli celem wykonania najpilniejszych robót.

W tych okolicznościach doszło w miejscowości Tremblay Lesgonnesse do starcia między 130 drobnymi rolnikami i pracodawcami, udającymi się na roboty rolne, a 400 strajkującymi robotnikami miejscowymi, którym również przybyli na pomoc robotnicy sąsiedniego departamentu. W czasie starcia 4 robotników i 2 żandarmów

odniosło rany. Policja aresztowała 2 robotników, a mianowicie miejscowego kowala, u którego znaleziono rewolwer oraz delegata generalnej konferencji pracy, który z ramienia tej organizacji przybył specjalnie z Paryża. Aresztowani zatrzymani zostali do dyspozycji władz śledczych. Ze względu na te incydenty, oraz panujące w całym okręgu podniecenie, wysłano na miejsce poważny oddział gwardii lotnej.

Do incydentów doszło również w okolicy St. Vitz, gdzie 15 robotników pracujących przy uprawie buraków zostało zaatakowanych przez 80 strajkujących. W czasie interwencji ranny został dowódca oddziału żandarmerii.

Zgon ks. biskupa Dembka

byłego długoletniego proboszcza parafii św. Mikołaja w Grudziądzu.

Grudziądz. W dniu wczorajszym dotarła do Grudziądza bolesna wiadomość o zgonie biskupa-sufragana diecezji łomżyńskiej J. E. ks. biskupa Bernarda Dembka, b. długoletniego proboszcza parafii św. Mikołaja w Grudziądzu, który w czasie 10-letniego pobytu w Grudziądzu, jako gorliwy kapłan i wielki patriota, zjednał sobie serca całego katolickiego Grudziądza. J. E. ks. biskup Dembek urodził się 11 kwietnia 1878 r. w Bartodziejach w pow. bydgoskim, uczęszczał do Collegium Marianum w Pelplinie, a później do gimnazjum w Chełmnie. Tu jako uczeń wyższych klas należał do tajnego kółka Filaretów, mającego na celu kształcenie się w dziejach ojczystych. W 1899 r. składa maturę i poświęca się stanowi duchownemu. Studiuję św. teologię w Pelplinie, gdzie jako kleryk przez władze pruskie zostaje pociągnięty do odpowiedzialności za przynależenie jako gimnazjalista do kółka chełmińskiego i zasądzony za to na 3 tygodnie więzienia w słynnym procesie tzw. toruńskim Filomatów i Filaretów Pomorza. Wyświęcony w roku 1903 pracuje jako kapłan w parafiach: w Barłożnie, w Wielu, Kościerzynie i Chełmży, skąd przychodzi na probostwo w Nawrze, a stąd 1 lipca 1920 r. do Grudziądza, gdzie zostaje niebawem dziekanem dekanatu grudziądzkiego a w 1927 r. prałatem domowym Jego Świątobliwości. Wielce doniosła działalność śp. ks. biskupa Dembka uwydatniała się szczególnie na polu kulturalno-oświato-

wym. Przez 25 lat pracował w Towarzystwie Czytelni Ludowych i innych organizacjach oświatowych. Prusacy, obawiając się jego działalności narodowej, więżą go z wybuchem wojny światowej 3 tygodnie w Chełmnie. Przybywszy na stałe do Grudziądza ks. biskup Dembek rozpoczyna trudną pracę reorganizacyjną celem podniesienia ogólnego poziomu moralnego, który ucierpiał przez długoletnią wojnę. Wszystkie stowarzyszenia tak oświatowe jako też dobroczynne jemu w wysokiej mierze swój rozwój zawdzięczają. Napływ coraz to większy ludności polsko-katolickiej powoduje go do stworzenia nowej świątyni Bożej, kościoła Serca Pana Jezusa w M. Tarpnie, które to dzieło jest wyłączną zasługą zgasłego biskupa. Po trzech latach zabiegów i starań u władz centralnych uzyskał ks. biskup Dembek na własność dla parafii grudziądzkiej kościół św. Ducha, który przez setki lat należał do ślószt Benedyktynów, a po rozwiązaniu zakonu przez rząd pruski, przeznaczony był na wojskowe nabożeństwa i jako własność państwa pruskiego, stał się też własnością państwa polskiego. W r. 1930 długoletni proboszcz grudziądzki ks. Dembek powołany został na biskupa-sufragana w Łomży, gdzie w minioną środę w godzinach rannych, zdala od swego ukochanego Pomorza zakończył swój pracowity żywot.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Zbrojny napad bandytów na zagrodę.

Niezwykła odwaga syna napadniętego.

Inowrocław, 5. 6. (tel. wł.). Dzisiejszej nocy w Niechowicach pow. inowrocławskiego włamali się nieznanymi sprawcy do mieszkania rolnika Bartczaka Franciszka. Napastnicy wysadzili szyby okienne oddali kilka strzałów, po czym skierowali się do pokoju, gdzie spał Bartczak. Gospodarz zbudzony strzałami, wysunął się do sąsiedniej izby, nie odnosząc obrażeń. Kule trafiły w poręcz łóżka. Na niezwykłą odwagę zdobył się syn napadniętego, który zbiegł z pierwszego piętra na pomoc ojcu i sztabą żelazną, służącą do zaparcia drzwi, opędził się od strzelających doń bandytów. 20 minut trwała ta walka, aż wreszcie jeden z napastników uderzony sztabą dał hałas do odwrotu. Po przeszukaniu szuflad

w biurku, sprawcy zbiegli nie zabierając. Na miejscu znaleziono 8 łusek od 3-ch rodzajów broni. Przypuszcza się, że banda była złożona z 6 osób. Władze policyjne zajęły się energicznie wykryciem napastników.

Proces Chaskielewicz.

Warszawa, 5. 6. (tel. wł.). Wczoraj w dalszym ciągu zeznawali świadkowie prze-ważnie żydzi, nie wnosząc nic ciekawego. Następnie wypowiedział się lekarz psychiatry, po czym zabierze głos prokurator. Przemówienia stron będą trwały dzień cały. Wyrok zapadnie w środę lub czwartek. (r).

Rabka najlepszym lekiem.

Kto się leczy, nie choruje...

Rabka szczęśliwie łączy w sobie dwa naturalne czynniki lecznicze: orzeźwiający klimat podgórski, łagodny i jednostajny o powietrzu czystym oraz źródła wody mineralnej. W żadnym z naszych uzdrowisk klimat nie posiada tylu pierwszorzędnych wartości leczniczych, ile posiada ich klimat Rabki (prof. dr Z. Orłowski).

Otwarta od strony południowej, posiadająca dużą ilość godzin nasłonecznienia, Rabka oddziaływa klimatycznie w jak najwydatniejszy i najlepszy sposób na organizm i jego funkcje. Te zalety i wartości, obok wód mineralnych, czynią z Rabki prawdziwą oazę zdrowia i źródło regeneracji chorych, wyczerpanych, rekonwalescentów, czy tylko zmęczonych i osłabionych.

Wiemy, że można, nie będąc chorym, czuć się niezadowolonym do pracy, wyczerpanym nerwowo, nierównoważonym — słowem być swego rodzaju inwalidą bez widocznej podstawy. Wiemy też, dzisiaj, że współczesny tryb życia i pracy prowadzi do takiego właśnie stanu, który, nie będąc stanem chorobowym, podważa jednak w końcu zdrowie człowieka. Bo, jak maszyna długo nie oliwiona i nie naprawiana, zaczyna źle funkcjonować, tak i organizm ludzki musi co pewien czas zaznać odpo-

czynku w innych niż codzienne warunkach i musi też być odnowiony.

Nie wszędzie da się taka regeneracja zmęczonego organizmu przeprowadzić z niezawodnym skutkiem. W Rabce bez zawodu i wyjątkowo kompletnie, bo z udziałem i czynników klimatycznych i wód mineralnych.

Dlatego to winni skierować swe kroki do Rabki dorośli, chorzy czy zmęczeni i wyczerpani, nie dając się powodować przesądem, jakoby kuracja i pobyt w Rabce służyły wyłącznie małoletnim. Praktyka i doświadczenie ostatnich lat obaliły w zupełności tę mylną z gruntu opinię.

Kilkotygodniowy pobyt w Rabce, przy wykorzystaniu kąpiei, wód do picia, zabiegów leczniczych w-g wskazań lekarzy daje sumę zdrowia, nowej energii i sił życiowych, które starczą na dłuższy czas.

Rabka nie darmo cieszy się w całym kraju popularnością. Tysiące kuracjuszy wyjeżdża stąd co roku w kwitnącym zdrowiu, pozbywszy się niedomóg, które ich trapiły.

Myśl dziś o jutrze! — mówi mądra maksyma japońska, którą każdy powinien zastosować do siebie, gdy chodzi o zdrowie.

JEDYNIEMYDŁO PALMOLIVE dla ślicznych pięcioraczków kanadyjskich



DOKTORZE DAFOE, PROSZE NAM OPowiedzieć o TYCH CZARUJĄCYCH PIĘCIORACZKACH KANADYJSKICH — TAK CZYSTYCH I SŁODKICH PO KĄPIELI.

PO PRZYJŚCIU NA ŚWIAT I PRZEZ PEWNIEN CZAS POTEM PIĘCIORACZKI KANADYJSKIE KAPANE BYĆ JEDYNYMI W OLEJKU OLIWKOWYM.

Z CHWILĄ GDY MOŻNA JE BYĆO KAPAC W WODZIE Z MYDŁEM, WYBRAHŚMY WYŁĄCZNIE MYDŁO PALMOLIVE DO GODZIENNEJ KĄPIELI TYCH SŁAWNYCH W CAŁYM ŚWIECIE DZIECI.

Matko! Czy Twoje dziecko, Twój najdroższy skarb, może być kapane mniej delikatnym i łagodnym mydłem, aniżeli to mydło, które wybrano dla delikatnej skóry małych pięcioraczków?

Ty również, Piękna Pani! pragniesz, aby cera Twoja była delikatna, gładka i świeża przez długie lata! Dlaczego więc nie dbać o cerę, stosując niezrównany zabieg kosmetyczny, jaki zapewnić może tylko tajemna mieszanina olejów oliwkowego i palmowego w mydle Palmolive. Używaj wyłącznie łagodnego mydła Palmolive do mycia twarzy i do kąpiei!



Wyrobiane na oleju oliwkowym dla zachowania pięknej cery przez długie lata!

Aktualia wierszowane Pieprzem, solą przyprawiane.

Taka to rodzinka...

(Przyśpiewka do naszych czasów!) Swir, swir, swir za okienkiem siedzi pan Okólnik z wdziękiem. Małą głowę, chude nogi przykrywa czerń jego togę. I choć brzusek ma wydatny przez co czynów on niezdatny bo mu los nakazał srogi by — broń Boże! — nie zdjął togę.

Koło Okólnika biurka pęta się rozwiała córka Manii samowoli miano przy chrzcie kiedyś jej nadano. Ze specjalność jej to psota — tańczy z tatą swym fochtrotta. Bierny tata jest w opalch — taka to rodzinka cała.

Lecz, że młodsza córka Mania nic — protesty, nic — szemrania choć Okólnik ma rutynę — któż poskromi tę dzwiczynę? Biedny tata! biedny tata! — głos córkuha na smarkata, bo Okólnik, co jest w todze sam się siebie wstydzi srodze.

Ciągle ma nadzieję, że siądzie na tronie.

Wiedeń, 5. 6. (PAT) Arcyksiąże Otto oświadczył w liście do jednej z licznych gmin austriackich, które nadały mu ostatnio obywatelstwo honorowe, że zew ludu austriackiego o jego powrót jest zupełnie usprawiedliwiony i że trzeba temu będzie uczynić zadość.

Rozmowy z biegunem.

Moskwa, 5. 6. (PAT) Wczoraj po raz pierwszy nawiązano bezpośrednią łączność radiotelegraficzną pomiędzy Moskwą a podbiegunowym obozem prof. Schmidta. Stacja polarna nadała m. in. biuletyn meteorologiczny. Odbiór w Moskwie był zadowolający.

Kino APOLLO
Krasieńskiego 23. Tel. 9496
Pocz. o godz. 5,10, 7,10 i 9,15
w niedzielę o godz. 3,10.

Dziś w sobotę 5 czerwca rb.
wspaniała **PREMIERA**
najnowszej filmu!

Salonowo - sensacyjny dramat
reż. Williama
K. Howarda
pod tytułem:

Tajemnica kabiny B. 50

(Concertina)

Niezwykły spłot sytuacji! Tajemnicza akcja! Napiecie!
W rolach głównych: słynni artyści (11159)
Cecilia Lombard i Fred Mac Murray.

Nadprogram:
dwie komedie i
nowy Tygodnik.

Ze sportu.

**Poлак zwycięzca konkursu
Armii Polskiej.**



W ramach X międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie rozegrano wczoraj konkurs Armii Polskiej im. Marszałka Piłsudskiego. W konkursie zwyciężył por. Komorowski, uzyskując nagrodę marszałka Śmigłego-Rydza. Zdjęcie przedstawia moment wręczenia nagrody zwycięzcy przez fundatora.

JĘDRZEJOWSKA W LONDYNIE.

London, 5. 6. Jadwiga Jędrzejowska w rozgrywkach o mistrzostwo klubu St. Georges Hill pokonała wczoraj w półfinałach Francuzkę Henrotin 4:6, 6:3, 6:2. W pierwszym secie Jędrzejowska przegrała i dopiero w następnych wykazała znakomitą klasę i zdecydowaną przewagę. W finałach Jędrzejowska spotka się jutro z Amerykanką Marble. Mecz ten jest bardzo doniosły, albowiem Marble należy do najlepszych raket Ameryki i niewątpliwie zajmie jedno z pierwszych miejsc na mistrzostwach świata w Wimbledonie. Od wyniku jutrzejszego meczu zależy więc będzie w dużym stopniu ocena szans Jędrzejowskiej w Wimbledonie.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA WĘGRÓW.

Kraków, 5. 6. Wczoraj rozpoczął się trzydniowy międzynarodowy turniej piłkarski z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia klubu sportowego Cracovia. W wczorajszym meczu Cracovia pokonała węgierską drużynę Bocskał w stosunku 4:2 (2:2). Węgrzy byli wprawdzie lepsi technicznie, lecz zawodzili strzałowo pod bramką. Cracovia miała okresy dobrej gry, na ogół jednak znać było, iż oszczędza swe siły na niedzielny mecz z mistrzem Australii Admirą. W pierwszej połowie już w początkowych minutach Cracovia miała dwie murowane pozycje, których napastnicy nie wyzyskali. Pierwszą bramkę uzyskał w 17. minucie Góra. Następny okres przewagi Węgrów przyniósł im dwa punkty i prowadzenie. Obie bramki uzyskał prawy łącznik Finta. Po przerwie niespodziewanie w 40 minucie Skalski uzyskał wyrównującą bramkę. Po zmianie pól, po grze na ogół wyrównanej, Cracovia zapewniła sobie zwycięstwo, strzelając dalsze dwie bramki przez Zembaczyńskiego.

Sędziował p. Mitusiński. Widzów około 3.000. W drugim dniu turnieju ciekawe spotkanie drużyn zagranicznych Admiry i Bocskał.

SIPIŃSKI OPUSZCZA POZNAŃ.

Poznań. Popularny bokser Warty, Sipiński, zamierza niebawem opuścić Poznań. Ma on objąć z dniem 1 sierpnia br. posadę w Ostrowiu Kieleckim, gdzie zarazem trenować będzie bokserów miejscowego klubu sportowego.

BOKSERSKA KOMISJA CHICAGO URZĄDZA MECZ BRADDOCK—LOUIS.

Nowy Jork. Bokserska komisja Chicago zdecydowała nie uznawać decyzji bokserskiej komisji nowojorskiej, zawieszającej Braddocka za niestawienie się na mecz ze Schmelingiem i w dalszym ciągu prowadzi przygotowania do meczu Braddock—Louis w dn. 22 bm. w Chicoo.

Nowojorska komisja bokserska uważa, że mecz powyższy będzie walką o tytuł mistrza świata wszystkich wag.

Wielka montownia tanich samochodów powstanie w Bydgoszczy?

Na ostatnim plenarnym zebraniu Pomorskiego Związku Fabrykantów w Bydgoszczy odbytym pod przewodnictwem dyr. inż. Tolożki z Solvay'u, inżynier Otton Kuczora (ul. 20 Stycznia 22) zawiadomił, że dysponując kapitałem dwóch milionów złotych, zamierza poczynić starania o udzielenie mu zezwolenia na budowę w Bydgoszczy lub w najbliższej okolicy montowni samochodów. Będąc w kontakcie z zagranicznymi

konstruktorami, p. Kuczora zamierza budować typ tanich samochodów, których cena wahałaby się w granicy 2.000 do 3.000 zł. Miasto Bydgoszcz skłonne jest udzielić pod fabrykę odpowiednich terenów.

Spodziewać się należy, że przy poparciu Związku Fabrykantów i Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Kuczora otrzyma zezwolenie na budowę fabryki, która ma zatrudnić na początku około 300 robotników.

IMPONUJĄCA ILOŚĆ

wygranych padła w 38-ej Loterii w szczęśliwej kolekturze

KAFTALA

m. in.	zł 100.000	na nr 169.961
"	30.000	na nr 162.990
"	20.000	na nr 37.286
"	20.000	na nr 128.637
zł 10.000	na nr 8.947	zł 10.000 na nr 58.271
" 10.000	„ 96.103	" 10.000 „ 119.581
zł 10.000	na nr 194.769	

i wiele wygranych po zł 5.000, 2.500, 2.000, 1.000 i t. d. na blisko

zł 1.500.000 (półtora miliona złotych)

Warto więc spróbować szczęścia w kolekturze

KAFTALA

BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2 GDYNIA, 10 Lutego 5

Losy I-ej klasy 39-ej Loterii są już do nabycia.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotną pocztą (11022)

Kaftal to synonim szczęścia.

„Dziewczeta w mundurkach” przed mikrofonem.

Redakcja „Dziewcząt w mundurkach”, pisemka uczennic Miejsk. Kat. Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy w osobach Danusi Stabrowskiej, Hali Lesiakówny, Saby Płoszyńskiej i Heli Finkelsteinówny z kl. IVb wystąpi przed mikrofonem w niedzielę 6 bm. o godz. 14,40 w audycji: „Dziewczeta szkolne przy pracy w organizacjach społecznych”.

Zw. Reemigrantów i Optantów R. P. Baczność!

Główny zarząd daje do wiadomości, że koło I Związku Reemigrantów i Optantów R. P. w Bydgoszczy pod przewodnictwem p. Stanisława Stróżyńskiego, ul. Chłopińskiego, zostało rozwiązane. (5917)

Związek Reemigrantów i Optantów R. P.

Stanisławski, prezes, Młyński, sekretarz, Popowski, skarbnik. Szlag Franciszek.

— Niedzielną majówką bydgoskiego koła leśników w Rynkowie nie odbędzie się z powodu złej pogody. Majówkę urządzią w następną niedzielę 13 bm. (10567)

„Srody bydgoskie” na fall radiowej.

Bydgoszcz uzyskała obecnie stałą audycję tygodniową w programie rozgłośni pomorskiej „Polskiego Radia”. W okresie letnim audycja ta pod nazwą „Bydgoszcz na naszej falli” nadawana będzie co środę od godz. 19—1950 i będzie miała charakter lekkiej, rozrywkowej.

Inauguracja tych audycji nastąpi już w najbliższą środę 9 bm. o godz. 19. W ramach pierwszej „srody bydgoskiej” wystąpi nowo stworzony zespół salonowy studia bydgoskiego z repertuarem osnutym na „motywach wiosennych”, a felleton pt. „Na taśmie Brdy” wypowie red. Henryk Kumińnek.

W następną środę 16 bm. obok produkcji zespołu salonowego red. Józef Kołodziejczyk wygłosi reportaż pt. „W cieniu lasów dookoła Bydgoszczy.”

— Dyrekcja Gimnazjum im. Marii Curie-Skłodowskiej podaje do wiadomości, że zgłoszenia kandydatów do egzaminu kl. I gimnazjum przyjmuje się od 1—15 bm. od godz. 8—13. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 3) ostatnie świadectwo szkolne (z I półrocza). Egzamin rozpocznie się 17 bm. o godz. 8. (11135)

Dziecko podczas zabawy wpadło do Brdy i utonęło.

Tragiczny wypadek zdarzył się w ub. czwartek w południe w pobliżu mostu Królowej Jadwigi. Bawiący się z rówieśnikami przy brzegu Brdy 4-letni Andrzej Zmudziński, syn kupca Andrzeja Zmudzińskiego, zam. przy ul. Król. Jadwigi 21, stracił równowagę i wpadł do wody. Daremne były wysiłki kilku szprów uratowania chłopca. Dopiero w godzinach wieczornych w odległości około 100 metrów od mostu wydobyto zwłoki chłopca. Rozpacz rodziców jest bezgraniczna.

VENUS OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

**ZNAMOMITY
KREM**

**USUWA PRYSZCZE
PIĘGI LISZAJE**

ARAGO ST. GÓRSKIEGO
SKÓRY
STWARDNIENIA
OPISKI

8031

Prosimy wypróbować nowość

jaka jest MAGGiego sos do pieczenia w kostkach. Każda pani domu może teraz w ciągu 5 minut przygotować wyborny sos do najrozmaitszych potraw. Z jednej kostki, którą po rozkruszeniu wystarczy krótko gotować we wodzie, otrzymuje się więcej niż ¼ litra sosu. Przez stosowanie odpowiednich dodatków można sporządzić różne rodzaje sosów, wprowadzając tym samym do posiłków pożądane urozmaicenie.

— Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, tel. 15-90, przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bielizniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 11 do 13 oraz w środy i piątki od godz. 17—18 tylko do 20 czerwca br. (10034)

— Przeprowadzona zbiórka uliczna w dniu 30 maja rb. za pozwoleniem Starostwa Grodzkiego z dnia 30 kwietnia na rzecz Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt w Bydgoszczy przyniosła 119,81 zł. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i paniom, które nam dopomogły do przeprowadzenia tej akcji, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”. Zarząd Tow. Pomocy Naukowej w Bydgoszczy.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy podaje do wiadomości że egzaminy wstępne odbędą się: a) 19-go czerwca do szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, b) 21 i 22 czerwca do gimnazjum elektrycznego, c) 23 i 24 czerwca do szkoły przemysłowej na wydziały chemiczny i młynarski. (10980)

— Odwołanie wycieczki do Brdyjska. Wycieczka Konferencji Pań św. Wincentego parafii farnej do Brdyjska nie odbędzie się z powodu niesprzyjającej pogody.

— Dyrekcja Miejskiego Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy podaje do wiadomości że zgłoszenia kandydatów do egzaminu do kl. I gimnazjum przyjmuje się do 15 bm. od godz. 10—13. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: 1) świadectwo urodzenia, 2) świadectwo chrztu, 3) świadectwa szczepienia ospy, 4) świadectwo szkolne z I półrocza. Egzamin rozpocznie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 8 rano. Zgłoszenia do I klasy liceum humanistycznego i matematyczno-fizycznego przyjmować się będzie od 10—19 bm. w godzinach urzędowych. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć dokumenty potrzebne do gimnazjum oraz ostatnie świadectwo szkolne z kl. IV gimnazjum. (11137)

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronawa 8,10, 11,05, 14,00, 18,30, 21,00, 23,35
Wierzbuchna 10,25, 22,10
Lasn. Oplawa i Smukały 8,10, 8,25 W, 10,00, 10,25, 11,05,
12,30, 14,00, 14,40, 15,20, 16,20, 17,30, 18,30, 21,00, 22,10, 23,35
Smukały Dolnej 8,25 W, 10,00, 14,40, 17,30

w dni powszednie do:

Koronawa 8,10, 11,05, 12,30***, 14,00, 16,00, 18,30, 21,00
Wierzbuchna 11,40*, 13,30*, 15,30**, 19,35*

Wąwelnia 13,30*, 19,35*

Oplawa i Smukały 8,10, 8,25 W, 11,05, 11,40*, 12,30**, 13,30*, 14,00, 15,20**, 16,00, 18,30, 19,35, 21,00

Smukały Dolnej 8,25 W.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8,25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50%, od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem. (8300)

Zawody kolarskie

o mistrzostwo Województwa Pomorskiego (150 km)

W dniu 6 czerwca 1937 r.

Start o godz. 13 na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego

Wyścigi kolarskie na torze

o godzinie 15-ej

PROGRAM:

1. Wyścig dla młodzieży (poniżej lat 16) 5 okr. toru
2. Wyścig dla nowicjuszy (ponad lat 16) 10 " "
3. Bieg główny z finiszami 20 " "
4. Bieg dla pań 5 " "
5. Bieg seniorów 10 " "
6. Final wyścigu szosowego o mistrzostwo Województwa

Wstęp: 25 gr, młodzież 15 gr, trybuna 50 gr, łoża 1 złoty.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 5 czerwca 1937 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonifacego.
Jutro: Norberta arcyb.
Wschód słońca o godzinie 3.40.
Zachód słońca o godzinie 20.17.

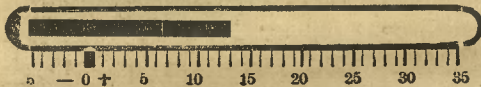
Stan pogody.

DROBNY DESZCZ.

Napływ cieplejszych mas powietrza polarno-morskiego z oceanu Atlantyckiego spowodował w całym kraju wzrost zachmurzenia i lekkie ocieplenie, wskutek czego wczoraj w godzinach popołudniowych w północnej połowie Polski było pochmurno i miejscami padał drobny deszcz, w pozostałych natomiast dzielnicach utrzymywała się jeszcze pogoda chmurna. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 12 st. w Gdyni, 13 w Suwałkach, 14 w Poznaniu, Wilnie i Bydgoszczy, 15 w Lublinie, Lwowie i Białymstoku, 16 w Warszawie, Łodzi i Pińsku, 17 w Krakowie, 18 w Przemyślu, a 19 w Zaleszczykach.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. G. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” (śródmieście)
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

Aria: „Konfetti”.
As: „Kapitan Sorrel i jego syn”.
Mars: „Błękitna parada”.
Świt: „Casino de Paris” — premiera.

Spieszmy w sobotę i niedzielę

Klub Kynologów już po raz drugi organizuje wystawę psów rasowych, która zgromadzi najpiękniejsze oraz bardzo rzadkie i cenne okazy z całej Polski. Reprezentowane na niej będą przeróżne rasy — od egzotycznych do naszych rodzimych owczarków podhalańskich.

Dla wyróżnionych eksponatów przyznano bardzo liczne i cenne nagrody, jak: puchar starosty krajowego pomorskiego, puchar prezydenta miasta Torunia, liczne medale: złote, srebrne, brązowe Polskiego Związku Hodowców Psów Rasowych w Warszawie, Pointer Klubu, Setter Klubu, Towarzystwa Hodowców Psów Myśliwskich, Pomorskiej Izby Rolniczej, Klubu Kynologów, wstęgi honorowe i certyfikaty na szampionów. Najlepsze psy we wszystkich rasach zakwalifikowane będą przez specjalną komisję do wysłania na światową wystawę psów do Paryża, która odbędzie się w drugiej połowie lipca.

Otwarcie wystawy w hali powystawowej (ul. Bydgoska) nastąpiło dziś, w sobotę o godz. 11 przed południem. Wystawa trwać będzie do 6 czerwca godz. 20.

Sędziować będą trzej najwybitniejsi znawcy poszczególnych ras dziś w sobotę, w niedzielę zaś nastąpi rozdanie nagród i ocen za wyróżnione psy.

Spieszmy więc wszyscy dziś w sobotę i jutro w niedzielę do hali powystawowej, by podziwiać piękne eksponaty. Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla dzieci i szeregowców 25 groszy.

Zagubienie książeczki wojskowej.

Pelton Jan Kazimierz, zam. w Toruniu przy ul. Szosa Chełmińska 71. zgłosił o zagubieniu podczas podróży pociągami z Torunia do Warszawy swej książeczki wojskowej, wystawionej przez PKU Toruń.

Przywrócić samorząd w ubezpieczalniach społecznych.

Wielkie zgromadzenie pracobiorców i pracodawców w Toruniu.

W sali „Tivoli” w Toruniu odbyło się w ub. piątek wielkie zgromadzenie pracobiorców i pracodawców, zwołane przez stowarzyszenia i związki zawodowe, na które przybyło około 1.000 osób.

Zgromadzenie zagałęł prezes Korporacji Kupców p. Melerski, który uzasadnił potrzebę zwołania takiego zgromadzenia nadmienając, że społeczeństwo ma prawo za świadczenia wnikać w sam system ubezpieczeń i chce wiedzieć, gdzie są fundusze i co się z nimi dzieje.

Następnie pp. syndyk Merdas i red. Felczak w treściwych referatach przedstawili rolę ubezpieczalni społecznych i podkreślili potrzebę przywrócenia prawa w zakresie ubezpieczeń.

W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, z których najsilniej przemawiał p. Baranowski. Burzę oklasków i wprost huraganowy śmiech wywołały słowa: „Taki komisarz (ubezpieczalni) ma parę samochodów... nawet niektóre mu się spaliły...”. Albo: „idzie się równym krokiem... za obrokiem...”.

W wyniku dyskusji zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję następującej treści:

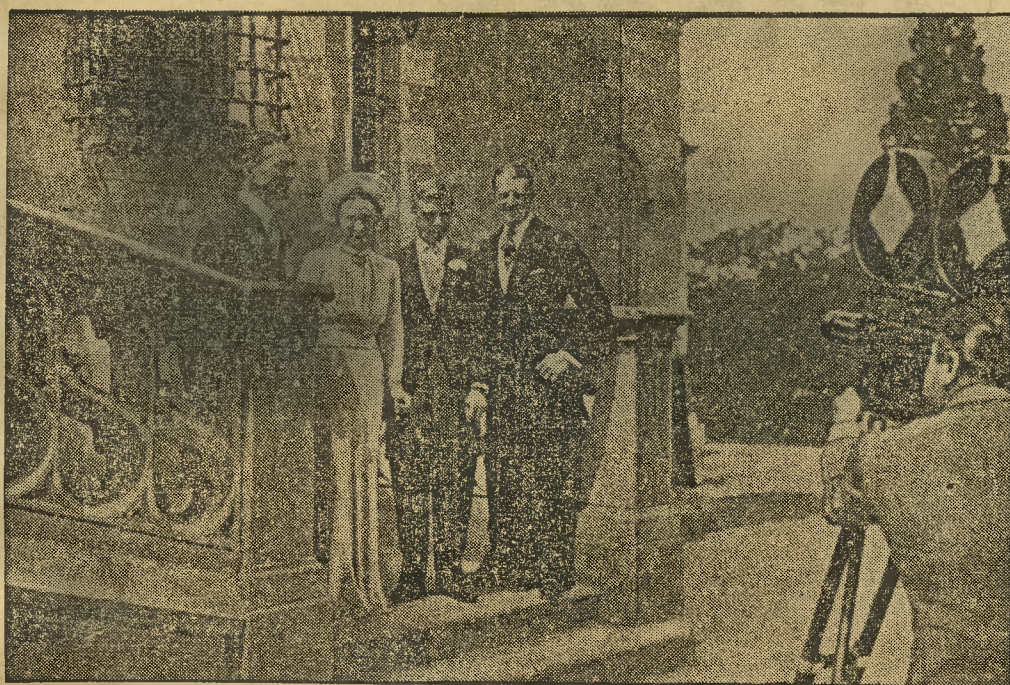
REZOLUCJA.

Działo się w stolicy Pomorza Torunia, dnia 4 czerwca 1937 r. o godz. 20 w sali Tivoli.

Zebrani na wielkim zgromadzeniu przedstawiciele pracobiorców fizycznych i umysłowych oraz pracodawców w liczbie około 1.000 osób, bez jakichkolwiek różnic stanowych i klasowych, po wysłuchaniu odnośnych referatów i przeprowadzeniu szerokiej dyskusji zgodnie i jednomyślnie uchwalają zwrócić się do Pana Ministra Opieki Społecznej o wprowadzenie samorządu w zakresie ubezpieczeń społecznych, gwarantowanego zainteresowanym prawomocną ustawą, uważając, że czas reorganizacji minął i reprezentanci pracodawców i pracobiorców winni brać czynny udział w pracy administracyjnej funduszami przez siebie składanymi i to zarówno dla usunięcia tych niedomagań, jakie obecnie istnieją, jak i dla wytworzenia atmosfery zaufania między ubezpieczalnią a zainteresowanymi.

Zebrani oczekują od Pana Ministra Opieki Społecznej zrealizowania swojego przyrzeczenia, danego wobec czynników parlamentarnych i reprezentantów ruchu zawodowego w styczniu bież. roku, — a mianowicie przywrócenia w okresie wiosennym samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych, w których tak stan finansowy, gospodarczy a w szczególności polityka świadczeń wymagają bezwzględnie spieszego przywrócenia samorządu.

Ślub księcia Windsor.



Księżę i księżna Windsor (w środku) po ślubie w towarzystwie świadków ślubnych na stopniach zamku Candé.

Historia jednej nocy.

W Toruniu bawił ostatnio artysta rewiowy niej. Bohdan Kowalski z Warszawy.

Kowalski postanowił zwiedzić lokale toruńskie. W czasie zapoznawania się z nimi wypijał po kilka „głębszych”, po czym cichaczem ulatniał się, „zapominając” o zapłaceniu rachunku. Ekspada trwała całą noc. Dopiero nad ranem wesóły artysta wylądował w barze „Casanowa”, przy ul. św. Katarzyny i pech chciał, że właśnie tu powinęła mu się noga.

Gdy po kilku kieliszkach usiłował się ulotnić po angielsku, został przytrzymany przez portiera i doprowadzo-

ny przed oblicze płatniczego. Wówczas wyszło na jaw, że wesóły gość nie ma ani grosza, ale może zostawić swój dowód osobisty.

Na miejsce wezwano policję, która spisała protokół.

Niepoprawny gość podał do protokółu, że jest żonaty i zamieszkuje razem z żoną w hotelu „Pod Trzema Koronami”. Po sprawdzeniu okazało się, że w podanym hotelu gość taki nie jest znany, zaś w toku dalszych badań wyszło na jaw, że p. Kowalski jeszcze dotychczas jest kawalerem.

Wesołego artystę osadzono w areszcie.

Z teki policjanta.

Dnia 3 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w pow. toruńskim 6 wypadków różnych drobnych kradzieży, oraz spisano 6 doniesień za przekr. przep. polic.-admin., 3 doniesienia za przekr. spokoju publicznego, 1 doniesienie za znęcanie się nad zwierzętami i 1 doniesienie za przekroczenie godzin policyjnych.

Zagubienie dowodu osobistego.

Gyn Lejb, zamieszkała w Toruniu przy ul. Grunwaldzkiej, zgłosiła o zagubieniu karty mob., wystawionej przez PKU Brześć n. B., dowodu osobistego, wystawionego przez zarząd miejski w Brześciu oraz zaświadczenia o odbyciu służby wojskowej, wystawionego przez Kadrę Zapasową przy 8 Szpitalu Okr. w Toruniu.



11091

Liga Morska i Kolonialna

organizuje obozy dla swych członków w roku 1937.

DLA DOROSŁYCH:

- 1) Obóz nad pełnym morzem od 15-go czerwca do 31 sierpnia. Oplata za 1 tydzień 22 zł, za 2 tygodnie 43 zł, za 3 tyg. 85 zł.
- 2) Kurs żeglarski w Trokach od 1 do 28 lipca i od 1 do 28 sierpnia. Oplata za 4 tygodnie 70 zł.
- 3) Obóz w Rumunii nad Morzem Czarnym od 2 do 27 lipca i od 2 do 27 sierpnia. Oplata za 1 turnus 250 zł.
- 4) Obozy w Jugosławii nad Adriatykiem w miesiącach lipcu, sierpniu i wrzesniu w trzech miejscowościach: Bakar, Boka Kotarska i Omnisz. Oplata za jeden miesiąc ze zwiedzeniem Wiednia od 270 do 290 zł.
- 5) Wycieczki do Paryża (ładowo-koleją), ładowo-morskie i morskie w miesiącach: czerweu, lipcu, sierpniu. Oplata od 290 do 390 zł.

DLA MŁODZIEŻY:

- 1) Kurs żeglarski nad jeziorem Narocz od 1 do 28 lipca i od 1 do 28 sierpnia. Oplata za 4 tygodnie 50 zł.
 - 2) Obóz nad jeziorem Żarnowieckim od 1 do 28 lipca i od 1 do 28 sierpnia. Oplata za 4 tygodnie 60 zł.
- Zapisy i szczegółowe informacje w biurze Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej Toruń, Dom Społeczny, pokój 45, tel. 2488. Biuro czynne od 10—14.

Zbiórka uliczna PCK w Toruniu.

W niedzielę, 6 czerwca br. Polski Czerwony Krzyż urządza zbiórkę na ulicach miasta od godz. 9—13. O godz. 11.45 nabożeństwo w kościele garnizonowym, następnie pochód ze sztandarami i orkiestrą do Śródkra WF i PW, gdzie nastąpi otwarcie stacji ratowniczej rzecznej. Musimy dolać, że w ubiegłym roku drużyny ratownicze w samym Toruniu wydarły z objęć śmierci w nurtach Wisły 36 osób.

Kiosk PCK w Rynku pod Ratuszem przyjmuje zapisy na członków PCK, jak również sprzedaje broszury ze wskazówkami niezbędnymi każdemu w czasie wojny i pokoju.

Nie wąpimy, że społeczeństwo zapozna się z celami PCK i działalność tej najpożyteczniejszej instytucji poprze ofiarami i udziałem w jej imprezach.

Apel P. C. K. do kupców.

W związku z Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża zwracamy się do P. T. kupców z gorącym apelem o zakupienie i udekorowanie wystawowych nalepkami P. C. K. Nalepki można nabyć w biurze przy ul. Łaziennej 24, w kiosku przy Ratuszu i u specjalnych wystawników.

Teatr Domu Żołnierza w Toruniu

daje w niedzielę, 6. bm. w sali kina „Mars” o godz. 11 przed południem po raz drugi rewię pt. „Majowy humor”. W programie skecze, piosenki, tańce, monologi. Wstęp dla publiczności na balkon dowolny.

Zabawa ludowa w Zieleńcu.

Polski Czerwony Krzyż urządza w niedzielę, dnia 6 czerwca zabawę ludową w ogrodzie w Zieleńcu, połączoną z loterią fantową i innymi niespodziankami. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Wstęp 20 gr. dla dzieci 10 gr. Pożatek o godz. 15. Dochód przeznaczony na cele P. C. K. Członków i sympatyków P. C. K. zaprasza się do wzięcia udziału w zabawie.

Zemsta z wycieńczenia.

Dnia 3. bm. o godz. 20 na kępie Bazarowej w krzakach przy ul. Dybowskiej w Toruniu, znaleziono wycieńczonego z sił — Bronisława Jaruszewskiego, lat 40, z Torunia, którego karetka pogotowia odstawiono do szpitala miejskiego.

ON TO ZNA.

— Czy pan zna film „Pragnienia pięknej kobiety”?
— Nie filmu nie znam, pragnienia — tak!

W „TYGODNIU DZIECKA” ZŁÓŻ OFIARĘ NA KOLONIE I PÓLKOLONIE LETNIE.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Tam, gdzie ryby rosą na łakach

Oglądamy gospodarstwo rybne Fundacji Potulickiej.

Ryby rosą na łakach? To niemożliwe — powiedzą państwo. Ryby mogą żyć tylko w wodzie. Słusznie. To też przysną się do lekkiej przesady. Ryby nie rosą bezpośrednio na łakach, ale znakomicie rosną na łakach, z lekka zalanych wodą. Zresztą zaraz to bliżej wytłumacze.

Na zaproszenie specja w dziedzinie melioracji, nawadniania i odwadniania, budowy tam, stawów itp., inż. Edwarda Horbaczewskiego, wyładowałem pewnego dnia na stacji Ślesin, koło Nakła. Topografia miejsca przedstawiała się w ten sposób, że stojąc twarzą w stronę kanału bydgoskiego miałem za plecami lesiste wzgórze, a przed sobą nisko położoną równinę. Nieobjęta okiem dolina zieleniła się łakami i tylko jeden pas — właśnie pod Ślesinem — srebrzył się w słońcu pasmem nieprzeznaczonych stawów.

Jak daleko sięgnąć okiem — staw przy stawie, aż do wąskiej wstążeczki prostego jak strzała kanału bydgoskiego. Tyle wody! Kajakowiec ucieszyłby się na ten widok, pływak zdjąłby ubranie, czytelnik książek wspominałby o powieściach niektórych akademików literatury. Praktyczni ludzie myśleli inaczej. Po prostu pokratkowali te nizinne łaki w systemat stawów, by hodować w nich ryby.

Zaraz na początku dowiaduję się, że stawy obejmują ogółem — ponad 1200 mórg przestrzeni. Ho, to mi zaimponowało. A ile tych stawów? — pytam.

Inż. Horbaczewski liczy chwilę na palcach, w końcu zrezygnowany macha ręką. — Sam nie wiem. W każdym razie dużo.

Stawy rybne w Ślesinie są własnością fundacji Potulickiej. Powstały dzięki inicjatywie sprężystego zarządcy fundacji, p. dyr. Radziwińskiego, a plany i techniczne wykonanie stawów jest dziełem p. inż. Horbaczewskiego. Dochód z Fundacji Potulickiej przeznaczony jest — jak wiadomo — na katolicki uniwersytet w Lublinie.

Mój przewodnik nie pozwala za dużo pytać, lecz każe patrzeć. A więc za chwilę znaleźliśmy się nad przydrożnym stawkiem, nazwanym „Zośka”. Ten staw — to baza. On właśnie kumuluje wodę, zciekającą systemem rowów z górnych źródeł i naturalnych zlewisk. Skomplikowana siatka rowów, kanałów i rur rozprowadza wodę po zbiorowisku górnych stawów. Nad kanałem bydgoskim położony jest główny basen — staw „Kardynałski”, który czerpie wodę już bezpośrednio z kanału. Staw Kardynałski — to właściwie małe jezioro. Liczy sobie 5,5 km obwodu, zajmuje 700 mórg i zawiera 2 i pół miliona m³ wody. Stawy górne istnieją już dość dawno. „Kardynałski” został pobudowany w 1934 r. i jest dziełem techniki inżynierskiej naprawę imponującym.

Brodząc w gęstej trawie nad brzegami stawów, dotarliśmy też do pomysłowej turbiny powietrznej. Za pomocą tego miłego z wyglądu „wiatraka” czerpie się wodę z niżej położonych stawów do wyższych, a w miarę potrzeby miele się łubin dla ryb. W ogóle z wodą postępują sobie w Ślesinie, jak z niewolnikiem. Każą jej spływać z góry na dół i z dołu wspinać się w górę, każą jej zalewać płytkie stawy, skupiać się w basenach, a na żądanie musi się wynosić ze stawów i odstąpić dno, by ludzie mogli sobie wybrać z dna obwałowanej łaki karpie. Jeden staw z drugim połączony jest przyrzędem zastawowym, tzw. „mni-chem”. Te mni-chemy właśnie pozwalają dowolnie „zabawiać się” wodą.

Ale dosyć już tej wody o wodzie i stawach. Pomówmy o rybach, głównych „bohaterach” tego olbrzymiego urządzenia. Ryby — tzn. wyłącznie karpie — czują się w stawach doskonale. Najlepszy dowód, że rosą szybko. Te, które urodziły się w tym roku, będziemy zajadać za dwa lata podczas wigilii. Łubin im smakuje, stojąca woda wpływa na „tycie”. Okazuje się, że z ca 4 kg łubinu powstaje 1 kg ryby. To dosyć rentowna zamiana, jeżeli się zważy, że kilogram łubinu kosztuje 12 groszy, a kilogram karpia 1,40 zł w hurcie.

Jak się hoduje ryby? Otóż żeby je wyhodować, trzeba najpierw mieć narybek. Użykuje go się na wiosnę (w połowie maja — nawet ryby uważają maj za miesiąc miłości) w specjalnych stawach. Do takiego bardzo płytkiego stawku wpuszcza się w okresie tarła tzw. „komplet”, składający się z 2 samców i jednej samicy. Komplet daje — do pół miliona sztuk narybku. Gdy narybek wykluje się z ikry, przesadza go się do innego stawu. Jest to tzw. „pierwsza przesadka”. Jednoroczne karpia, zwane „kroczi”, żyją sobie znów w specjalnych stawach. A że dla wszelkiej pewności przewidziano do tarła trzy komplety ryb, więc urozmaicenie w potomstwie jest naprawdę wielkie. Każdy rodzaj narybku wymaga oddzielnego „zamieszkania”, stąd też tak wielka ilość i różnorodność stawów, w których orientuje się chyba tylko główny rybak — p. Koniec z Ślesina. Trzeba dodać, że nie wszystkie młode rybki zostają w

stawach potulickich. Część narybku sprzedaje się innym hodowcom i to też stanowi źródło dochodu.

Zimą spędzają karpie w tzw. „zimochowach”. Są to głębsze stawki, które pozwalają rybnym przeżyć zimę bez narażenia się na zamarznącie w taflach lodu. W stawach hodowlanych maksymalna głębokość wody wynosi 80 cm.

Jesienią odbywa się w stawach potulickich polów ryb na sprzedaż. Nie potrzeba do tego sieci. Spuszcza się wodę ze stawu i ryby szuflami ładuje się do koszów. Nabywców jest wielu. Bydgoszcz, Poznań, Toruń i Gdańsk konsumują karpie potulickie. Kiedy nadchodzi gwiazdka — już w Potulicach brakuje ryb. Brakuje ich w ogóle w Polsce i trzeba je sprowadzać z zagranicy, powiększając nasz import. A przecież zdawałoby się, że nic prostszego, jak dla

dobra naszego bilansu handlowego spopularyzować krajową hodowlę ryb.

Czytelnik się już zapewne domyślił, że hodowla ryb jest przedsięwzięciem bardzo rentownym. Wymaga co prawda nakładów, ale nakłady te rentują się szybko. P. inż. Horbaczewski powiada, że nie ma takiej dobrej łaki, której nie oplaciłoby się zamienić w staw rybny. To też tam, gdzie są ku temu odpowiednie warunki (doprowadzenie wody), należałoby budować stawy rybne. Nasz rynek wewnętrzny ciągle jeszcze nie jest zaspokojony przez produkcję krajową w tej dziedzinie i wiele jeszcze minie czasu, zanim to nastąpi. Pionierom — w tym wypadku Fundacji Potulickiej — należy się uznanie. Naśladowców — należy — popierać.

Józef Kołodziejczyk.



P. dyr. Radziwiński przygląda się pracy nad stawami potulickimi

Na Bydgoszcz spadł nowy cios.

Liceum Pedagogiczne jeszcze nie zostanie uruchomione.

„Serdeczna opieka” decydujących czynników nad naszym miastem przejawiała się znowu. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zadecydowało nie uruchamiać liceum pedagogicznego w Bydgoszczy z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Dlaczego otwiera się licea pedagogiczne nawet w takich miasteczkach, jak Wągrowiec, Krośno, dlaczego otwiera się je w miejscowościach, nie mających odpowiednich budynków szkolnych? A dlaczego nie otwiera się w wielkiej i kulturalnej Bydgoszczy, mającej wspaniały budynek Seminarium Nauczycielskiego, jeden z najpiękniejszych budynków szkolnych na terenie Rzeczypospolitej, bogato zaopatrzonej we wszelkie pomoce naukowe, skompletowany personel nauczycielski dawnego seminarium, dyrektora tegoż seminarium — znanego pedagoga i uczonego polonistę, i 40 kandydatów zśród młodzieży z samych szkół bydgo-

skich, pragnących poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu. Dlaczego?!

Wiadomość o tej decyzji władz, powiększającej kompleks „Jask”, sygnalizującą ze stolicy, jak ze źródła obfitości, dla naszego miasta, poruszyła ogromnie opinię publiczną. Szczególnie krzywdę tę odczuli rodzice młodzieży, która pragnęła uczyć się w zakładzie kształcenia nauczycieli. Są to ludzie przeważnie niezamożni, którzy nie będą mogli pozwolić sobie na wysyłanie i utrzymanie synów poza Bydgoszczą.

Będą zmuszeni skierować swoich synów do innego zawodu. Tymczasem słyszy się że Polska w bardzo niedługim czasie stanie wobec grozy braku nauczycieli szkół powszechnych... Dowiadujemy się, że czynią ci rodzice wyteżone starania o uruchomienie liceum pedagogicznego w Bydgoszczy. Mamy nadzieję, że władze pójdą im na rękę i zmienią swoją decyzję.

X międzynarodowy raid

Automobilklubu Polski

przejedzie w poniedziałek przez Bydgoszcz.

Po kilkuletniej przerwie Automobilklub Polski wznowił raidy międzynarodowe. Tegoroczna impreza, zakrojona na wielką skalę, odbędzie się w dniach od 6—11 bm.

Cała trasa 2.672 km podzielona została na trzy wielkie etapy, składające się każdy z dwóch pól etapów. Każdy etap zaczyna się i kończy w Warszawie. Tak więc zawodnicy wyjeżdżają z Warszawy, przejeżdżają przez nią dwukrotnie i do niej w końcu wracają.

Plan przebiegu jazdy na I etapie przed-

stawia się jak następuje:

Dnia 6 czerwca (niedziela). Start w Warszawie do I etapu godz. 10. (start do pół-etapu I „A” odbywać się będzie co 2 minuty) z placu Józefa Piłsudskiego. Trasa: Nowy Dwór, Modlin, Zakroczym, Płońsk, Góra, Drobin, Sierpc, Rypin, Brodnica, Jabłonowo, Radzyń, Grudziądz, Grupa, Nowe, Skurcz, Starogard, Skarszewy, Nowa Karczma, Egertowa Huta, Żukowo, Chwaszczyno, Mały Kack, Gdynia. Razem 404 km. Minimalny czas jazdy 5 godz. 47 min., szyb-



Kość 45 km, maksymalny czas jazdy 8 godz. 58 min. szybkość 70 km, najpóźniejszy dozwolony przyjazd do Gdyni wypadnie więc około godz. 18,58, zależnie od rzeczywistego czasu startu z Warszawy. W Gdyni kończy się pierwszy pól etap i następuje odpoczynek do godz. 24.

Drugi pól etap pierwszego etapu rozpocznie się dnia 7 bm. (poniedziałek) punktualnie o północy. Z Gdyni startują wozy (start co 1 lub co 2 minuty zależnie od decyzji komandora — to samo na dalszych pól etapach) do Warszawy trasą: Chylonia, Reda, Wejherowo, Łebno, Przdokowo, Kartuzy, Klukowa Huta, Kościerzyna, Korne, Lubnia, Chojnice, Tuchola, Mąkowsko, Koronowo, Bydgoszcz, Brzozda, Złotniki, Inowrocław, Dąbrowa, Zakrzewo, Włocławek, Kowal, Lubień, Łanięta, Kutno, Łowicz, Sochaczew, Warszawa. Minimalny czas jazdy 7 godz. 54 min., maksymalny 12 godz. 17 min. Razem 553 km.

Dla orientacji Czytelników przy śledzeniu przebiegu raidu podajemy numery startujących:

- 1) E. Sporny a maszynie Graham 116, 2) Jerzy Nowak na Fordzie, 3) Aleksander Mazurek na Chevrolet, 4) Witold Rychter na Chevrolet, 5) F. Kawala na Fiacie „527”, 6) Wojtechowski (Czech.) na Aero 50, 7) Kraus (Niemcy) na Mercedes-Benz, 8) F. Schneider (Niemcy) na Mercedes-Benz, 9) H. Rauch (Niemcy) na Mercedes-Benz, 10) P. Guillaume na Adler-Trumpf (Niemcy), 11) R. Sauerwein (Niemcy) na Adler-Trumpf, 12) P. Orasich (Niemcy) na Adler-Trumpf, 14) E. Bellen (Jugosawia) na Fiat „1500”, 15) F. Grętkiewicz na Fiat „1500”, 16) M. Kasperowicz na Steyr 120, 17) T. Marek na Opel-Olympia, 18) K. Siemiątkowski na Fiat 508, 19) J. Ripper na Adler-Trumpf-Junior, 20) M. Szachowski na Skodzie, 21) S. Prądyński na Skodzie, 22) J. Dąbrowski na Skodzie, 23) W. Kołaczkowski na DKW, 24) J. Strenger na DKW, 25) T. Paczesny na DKW.

Pielgrzymka Nauczycielstwa na Jasną Górę.

W dniu 23-go bm. wieczorem wyruszy z Bydgoszczy pociąg pielgrzymkowy. Wyjazd z Częstochowy nastąpi dnia 24 bm. po godzinie 17-ej. Koszta przejazdu w obie strony wynoszą 10,40 zł. Na dojazd od miejsca zamieszkania do punktu zbornego (Bydgoszcz) otrzymują uczestnicy pielgrzymki 50% zniżki za okazaniem biletu kontrolnego, który komitet lokalny prześle po otrzymaniu 10,40 zł.

Zgłoszenia przyjmuje komitet lokalny codziennie (z wyjątkiem niedziel) od godz. 18—20 w gimnazjum im. Kopernika nieodpłatnie do dnia 15 bm.

Zgłoszenia zamiejscowych wraz z opłatą przyjmuje p. dyr. Weimann, ul. Litewska nr 5.

W pielgrzymce mogą brać udział również członkowie rodzin nauczycielskich z wyjątkiem dzieci poniżej lat 16.

— Wpisy do Liceum Handlowego w Bydgoszczy. Dyrekcja liceum handlowego przyjmuje zapisy kandydatów(tek) na rok szkolny 1937/38 w sekretariacie liceum handlowego przy ul. Król. Jadwigi 25, tel. 34-47, codziennie od godz. 10—12. Kandydaci w wieku od 16—20 lat winni przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo ukończenia a) gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub 6 klas gimnazjum ogólnokształc. dawnego typu, albo b) trzyletniej lub 4-letniej średniej szkoły handlowej z podbudową 7 kl. szkoły powszechnej, albo c) 6 klas szkoły wydziałowej, 3) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza szkoły, która ostatnio ukończył kandydat(ka); 4) dwie fotografie oraz uiszczyć takse egzaminacyjną w kwocie 5 zł. Egzamininy wstępne odbędą się dnia 28 bm. o godz. 8 oraz 1 września o godz. 8 (dla później zgłoszonych, o ile jeszcze będą wolne miejsca).

Dom postawiony za pieniądze wygrane na Loferii



Pensjonat „Marzenie” w Morszynie i jego właściciel.

SERCE EUROPY



11289)

Wycieczki 29-dniowe Lipiec, Sierpień, Wrzesień 295 zł

FRANCOPOL POZNAŃ, Św. Marcin 58. WARSZAWA, Mazowiecka 9.

Szczęście stale sprzyja graczom Kolektury „UŚMIECH FORTUNY”

W każdej Loterii, a nawet w każdej klasie na losy tej kolektury padają większe wygrane.

Aby jednak wygrać — trzeba grać! Bez losu — nikt nie wygra!

Ciągnięcie kl. I-ej 39-ej Loterii już 22 czerwca rb.

Zatem jeszcze dziś kup w znanej ze szczęścia Kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY”

BYDGOSZCZ, ul. Pomorska 1 TORUŃ, ul. Żeglarska 31

Czwartka losu kosztuje 10 zł, połówka 20 zł, cały los 40 zł.

Zamiejscowym wysyła się losy po otrzymaniu zamówienia. (11066



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

- 1 pokojowe: kuch. 1. 7. Gdańska 101/5. umebl. kuch. rower damski oddam. Mazowiecka 11/1
2 pokojowe: kuch. kanal. Ugory 45.
3 pokojowe: zaraz wyg. Gdańska 101/5. ogródk. Kraszewskiego 11. kuchnia. Grunwaldzka 22.
5 pokojowe: I i II ptr. Świętojańska 21. II ptr. słon. Sniadeckich 68. komfort. Pierackiego 38.

Mieszkanie pokój kuchnia, willa, od zaraz. Sielanka 10. (6020

Komfortowe 4 pokojowe mieszkanie w nowym domu, Paderewskiego 17, 3 ptr. od 1. 7. 37 do wynajęcia. 11295

Pokój 6016 kuchnia, stajnię oddam. Zygmunta Augusta 26.

W nowym 3 lub 4 komfortowe I piętro 1 lipca, oglądać 3-5 (śródmieście). Wiadomość Dziennik. 6019

5 pokojowe komfortowe wolne 1 lipca Zduny 15-1. 5986

3 pokoje z balkonem do 1. VII. Nakielska 39. (11299

4 pokojowe (5989 mieszkanie z wygodami, słoneczne wynajmę od 1 lipca. Chrobrego 23, m. 8.

Mieszkanie 6018 3 pokojowe komfortowe do wynajęcia Śląska 10-11.

4 pokoje z łazienką i centr. ogrzew. zaraz do wynajęcia. Sobieskiego 6. (5987

5 pokojowe komfort, ogród. Gdańska nr 34. (5976

4-5 pokoi wolnych. Długa 32. (11286

2 pokoje kuchnia bezdzietnym Niegolewskiego 15. (11268

Pokój i kuchnia, nowy dom, rok z góry, od 3-4. Łużycka nr 31. (5985

Jeden (11257 i dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Kujawska 42

SPRZEDAŻ

Kamienica piętrowa narożnik, składami, dochód roczny 11.400, wpłata 45.000. Gdańska 60-3. (11289

Mały samochód 4 osobowy na sprzedaż. Oferty filia Dziennika „A. 4.” (5918

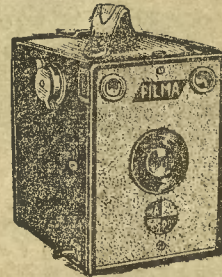
Dwie dojne krowy (młode) tanio na sprzedaż. Toruńska 105. 6008



5518

Wyrób Zakładów „Persil” Polska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz.

FILMA-gwarantowana 100% -owa POLSKA KAMERA



zdołała wstępnym przebojem zaufanie wielu tysięcy fotoamatorów CAŁEJ POLSKI.

Trwała Pewna Tania

Filma 1-R form. 6 x 9. zł 15,- Filma 1-R form. 6 x 9 i 4,5 x 6 zł 16,-

Prospekty gratis w foto-składach

Wytwórnia: Kamera Polska, Chodzież Wlkp.

11290

Wszystko to tylko otrzymała młodzież do lat 17. Filma 1-R za zł. 12,50. Filma 2-R . . . 13,50



OPRAWĘ KSIĄZEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia Drukarni Bydgoskiej S. A.

Wydawnictwo „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO” Poznańska 12-14. Telef.: 3315, 3316, 3326.

Platforma Langiewicza 3. (11287

Stolarskie (11285 ławki, narzędzia, kozły do fornierowania. Langiewicza 3, fabryka mebli.

Dogę trzymiesięczną sprzedam Ciemba 14. 6017

Maszyna do szycia. Szczecińska 6/19, III. wejście. 5995

Gabinet męski, fotele, leżanki tanio Sienkiewicza 35-1 11276

Sypialkę sprzedam. Stolarska Jezuicka 4. (11235

Elektrolux prawie nowy, sprzedam tanio. Długa 65, Król. 11269

POKOJE WOLNE

Pokój (5999 utrzymanie. Zduny 13-2.

Pokój umeblowany, osobne wejście. Hermana Frankiego 19-9. 11236

1-2 (6004 umeblowane kuchnia oddam. Mazowiecka 18-8.

Pokój utrzymaniem stałym — przyjeżdżnym. Gdańska 55, m. 4. (5898

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią poszukuje urzędniczka Zgłoszenia pod „Pewna” do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (9816

DZIERŻAWY

Skład z pokojem Kruca róg Kossaka. (11209

Warsztaty do wynajęcia. Sienkiewicza 43. 11255

RÓŻNE

Instytut Higieny i Piękności, M. Petrykowskiej, Sniadeckich 4. Zabiegi lecznicze, hormonalne odmładzające. Masaże ręczne 1,50 zł, elektryczne 3 zł. (11296

Pluskwy karaluchy, mole wytępią najlepiej płyn (10487 „Gazolit”. Sprzedają drogerie.

Chiromantka znana z trafnych przepowiedni, teraz Przyrzecze 10, przy Starym Ryнку. 11214

Emeryt (ka) znajdzie miejsce wypożyczkowe na stałe, utrzymanie dobre. Oferty „B.” filia Dzien. Bydg. (6023

Jasnowidząca Sienkiewicza 1-10. (6005

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskuteczni fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6362

MATRYMONIALNE

Kawaler (11292 bławatnik — obuwnik, lat 26, katolik, przystojny, bez nałogów, bardzo rzutki w interesie, posiada skład obuwia wartości 5.000 zł., jedyny w nowobudującym się miasteczku p o n a d 12.000 mieszkańców. Z powodu braku znajomości szuka panny, przystojnej, inteligentnej, gospodarniej, religijnej, skromnej, nadającej się do interesu, do lat 24. Majątek do rozszerzenia interesu konieczny. Panie, którym zależy na cichym i szczęśliwym współżyciu, posiadające około 10.000 zł., racza swe oferty wraz fotografiami kierować do Dziennika Bydgoskiego pod „N. 3”, pośrednictwo krewnych mile widziane. Dyskrecja zapewniona.

WINCENTY MIKOŁAJCZAK, Koncesjonowane Przedsiębiorstwo Autobusowe, Gniezno, ul. Wrzesińska 18. Telefon 150.

Rozkład jazdy autobusów na liniach:

Table with bus routes and schedules. Route 1: Bydgoszcz - Żnin - Gniezno. Route 2: Kcynia - Szubin - Bydgoszcz. Route 3: Żnin - Łabiszyn. Includes departure and arrival times for various stops.

UWAGI: P = kursują tylko w dni powszednie w niedzielę N = w dni targowe (wtorki i piątki)

Zwiedzajcie osadę biskupińską — dojazd do Gąsawy!

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA” SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓLCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM, ZŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIWIĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

POLECENIA

Prasowanie
szytynowej bielizny dobrze i tanio. Br. Pierackiego 67 Czajkowska. 11143

Fotografie
legitymacyjne i zł. „Wiol”, Sw. Trójcy 21. (11229)

MEBLE
solidnie wykonane po cenach ściśle fabrycznych poleca
M. Rossowska
Bydgoszcz (8093)
ul. Poznańska 8.

Wierzchnie koszule
miarowe z własnych i danych materiałów, bielizna damska, pościelowa, mierzka, okretka, dziurki wykonuje tanio (8576)
Pracownia bielizny M. Hasso
Marsz. Focha 26.

Myśliwi
Oprawa rogów, wypychanie ptaków. Ul. Królowej Jadwigi 1, m. 5. (5961)

Jaja
wylęgowe kur Leghornów i Karmazynów, nagr. złotym medalem poleca Pułaskiego 23. (5958)

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w
składzie fabrycznym T. Kasprzycza
ul. Długa 34. 9227

SPRZEDAŻE

Sprzedam
pensjonat 8 pokojowy, śródmieściu. Adres wskazuje Dziennik Bydg. (11145)

Skład (11146)
kolonialny z towarem i urządzeniem, sprzedam. Adres wskazuje Dziennik.

Plac
budowlany w ładnym położeniu, na splate. Rupienica, Cmentarna 26. (11178)

Kiosk (11280)
w najlepszym punkcie, dobrze prosperujący. Wiadomość Dziennik.

Sprzedam
domek z składem. Strzelcka 41. 11163

Domek
w mieście. Oferty pod „Domek filia”. 5953

Gdynia
Restaurację pełnym wyśzynkiem przy głównej ulicy, dobrze zaprowadzoną, sprzedam lub zamienię na nieruchomość. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „4000”. (11192)

Sprzedam
5 mórg, sad, budynki dobre warunki, Niziny 49. 11169

Rozlewnię
piwa, wytwórnia wód, lemond, zmotoryzowaną sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Egzystencja”. 11196

Cukiernia (5978)
kawiarnia, restauracja, najlepsze oprowadzanie, dobrze prosperująca w centrum Bydgoszczy, zaraz na sprzedaż, zamiana na dom lub willek. Oferty filia Dziennika pod „505”.

Sprzedam
skład rzeźniczy, pierwszorzędnie urządzonej w centrum Bydgoszczy, nadających się na filię. Zgłoszenia pod „T. R.” do Dziennika Bydgoskiego. (11233)

Dom
bez długu 3 mórgi ziemi sprzedam. — Władysława Bełzy 60. 11187

Dom
handlowy ze składem centrum Torunia sprzedam 38000 Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Dom”. 11190

Sprzedam
łodówkę. Ciemna 28, skład Bielawki. (5956)

Motocykl
Rudge, 27 rocznik dobrym stanie t a n i o sprzedam. Bydgoszcz, Babia Wieś 18, kolonialka. (5989)

KUPNA

Książki 11158
beletrystyczne zużyte skupuje. Oferty pod „Nowości”.

Wille
dom nowowbudowany niewykończony przy ul. Gdańskiej lub Bielawki kupię. Oferty Dziennik pod „1164”. (11157)

Kupię
dom czynszowy, wpłace 10.000 zł. Oferty pod „10.000 zł” filia. 5959

Kupujemy 11149
wosk pszczelny, Fabryka Świec, ul. Toruńska 20.

Wózek
ręczny kupię. Zbożowy Rynek 10. Cymmer. (11220)

Ekspedientka

sila ratynowana do naszego magazynu pończoch, trykotaży i galanterii **potrzebna** zaraz lub później. Zgłoszenia pisać z fotografią, odpisami świadectw, podaniem referencji i próżni. Oferty pod „M. M.” do Dziennika Bydgoskiego. (10954)

Gotowania (5982)
dobrego wyuczy córki gospodarskie. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Cukiernik
dobry fachowiec, potrzebny. Z. Kunkiel, Sw. Trójcy 17. (11175)

Młoda
uprzęta i pracza. Niedziela 10—12 godz, Nowy Rynek 8—7. (11184)

Fryzjerka
dzielnia żelazkowa, stała, potrzebna. Paplewski — Nowe, Gdańska 26. (11239)

DZIERŻAWY

Poszukuje (5954)
rzeźnictwo do wydzierżawienia w miasteczku lub w większej wsi. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Pilne”.

2 ubikacje (5962)
5x10, widne, suche, na składnicę, warsztat wynajmę. Gdańska 101—5.

Ubikacja (11224)
z mieszkaniem do wynajęcia. Grudziądzka 23.

Dzierżawy
mórg 175 — 13000, 101 — 10000, 85 — 5500, 65 — 4500. Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. (11240)

Ubikację
warsztatową, składnicę. **Magie**
dwie, pokojkiem. Pod Blankami 20. (11217)

Ubikacje (5979)
warsztaty. Pomorska 58.

Najslawniejszy Jasnawidz WOMOUTH

Mistrz Międzynar. Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy Medium „TAMAHRY”, które jest nieomyślne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawiłych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium zestawia pewne wygrane N-ry losów i podaje gdzie takowe można nabyć. W 36-tej loterii pa-
dło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portofoli załączyć zł. 1.— znaczkiem pocztowym. Bezpłatnych horoskopów nie wysyła się. (671g)
Adres: Jasnawidz „WOMOUTH”, Kraków, Lenartowicza 11, m. 6



RÓŻNE

Pluskwy
karaluchy i wszelkie inne robactwa domowe tępy radykalnie elektrycznym systemem. „Parex” Gdańska 36, tel. 2106. (11139)

Wspólnika (10772)
z większym kapitałem poszukują dobre prosperujące zakłady w Gdyni. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Wspólnik”.

Grafolog
chiromanta, Król. Jadwigi 13—6, przyjmuje codziennie. 11166

Emeryt
225 zł mies. lat 39 komfortowym mieszkaniem poszukuje wdowy, emerytura. Oferty pod „Współzycie” Dziennik Bydgoski **Gdynia**. (11194)

Wezme
panienkę w góry okolica Zakopanego. Opieka zapewniona. Adres wskaże filia Dziennik. (5972)

POŻYCZKI

Pożyczki
2.000 złotych poszukuje. Zabezpieczenie pewne, procent dobry. Zgłoszenia filia Dziennika pod „Solidny”. (5963)

Pożyczki

zł 6.000
na I. hipotekę **poszukuje** na ukończenie domu wartości zł 90 000. Zgłoszenia „Dobry procent”. (10969)

MATRYMONIALNE

Przystojny
kawaler, lat 36, posiada gotówkę 6 tys. szuka żony z gotówką lub gospodarstwem. Zgł. Dziennik Bydg. pod „Wysoki” 11147

Rozwiedziona
nie z własnej winy, wiek średni, solidna, gospodarna, poważna, przystojna, pozna osobnego pana. Oferty „Kulturalna W.”. (11151)

Kawaler (11199)
lat 38, rzym. kat., Pomorzanie, inteligentny, blondyn wysokiego wzrostu, właściciel małego, dobrze prosperującego interesu centrum Gdyni, poszukuje panny gotówką, która ma zamiarowanie do kupiectwa, cel matrymonialny, — sprawę traktuję poważnie. Oferty fotografią proszę Dziennik Bydgoski **Gdynia** pod „B”.

Która (11197)
z pańladną, jbardzo zgrabna z dobre rodziny będącą na wakacjach lub na Święcie Morza w Gdyni, zeżche poznać się z zamężnym kupcem, kawalerem lat 35. Dyskrecją zwrotem fotografi, ręczę słowem honoru. Of. pod **Gdynia**, Poste rest. „75”.

Kawaler (11167)
lat 28, ślusarz mechanik, posiada dom wartości 15 000 szuka panny z majątkiem 8—10 000 od lat 18—24, najchętniej z gospodarstwem. Oferty Dziennik pod „18-24”

Poważna pani (11274)
posiadająca parę tysięcy złotych, dla powiększenia interesu zapewni sobie przyszłość z sympatycznym emerytem i kupcem, milego usposobienia, pragnącego ogniska domowego. Oferty upraszam możliwie z fotografią do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Wiek średni”.



Gdy...
przedsiębiorca akcje reklamową prowadzi w obrębie nowych rozszerzonych granic **WIELKIEGO POMORZA**, uwagę swoją skierowuje przede wszystkim na największe pod względem obszaru, ilości mieszkańców i znaczenia gospodarczego, miasto jakim bezspornie jest **BYDGOSZCZ**
Gdy temu samemu przedsiębiorcy przedłożą szereg wydawnictw i czasopism, na łamach których mógłby ogłaszać, wybór jego pada na największą gazetę Pomorza, **„DZIENNIK BYDGOSKI”**

NAUKA

Kroju
modelowania, szycia, wyucza fachowo mistrzyni krawiecka, Warmińskiego 10—4. (6003)

POSADY WOLNE

Handlowiec (11165)
branży drzewnej, znajomość księgowości, korespondencji, angielskiego, niemieckiego, poszukuje posady. Of. pod „Lat 24”.

Początkująca
biuralistka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia sub. „Początkująca” filia. 5949

Kelnerka
lat 22 rutynowana poszukuje pracy na procent w restauracji lub jadłodajni do obsługi gości. Zgłoszenia Dzien. Bydgoski, **Gdynia**. „Zdolna”. 11193

300 zł
dam za wystaranie stałej pracy umysłowej lub lekkiej fizycznej. Oferty Dz. „Obowiązkowy”. (11215)

Mistrz
formiarski z dłuższą praktyką poszukuje posady. Zgł. do Dziennika Bydg. „Mistrz”. (10988)

Skład
zaraz wszelką branżą. Śniadeckich 46, gospodarz. (5971)

POKOJE WOLNE

Pokój
komfortowy utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Cieszkowskiego 9/3. (5951)

Próżny
pokój. Jagiellońska 30—3. Zgłoszenia niedzielę. (5950)

Pokój
umeblowany. Stary Rynek 21, m. 6. (1126)

Umeblowany
używaniem kuchni. Chrobrego 24—1. 5960

Pokój
umebl. osobne wejście. Gimnazjalna 6, m. 1, przy Placu Wolności. (11102)

Gdańska 25, II
pokój umeblowany. (5983)

Pokoje
ładne, osobne także, przyjezdny, Cieszkowskiego 4—3. 11142

Komfortowy
pokój umeblowany z użytkowaniem łazienki do wynajęcia od 1 lipca 1937. 3 Maja 18 m. 5. (11154)

Skład
zaraz wszelką branżą. Śniadeckich 46, gospodarz. (5971)

POSADY WOLNE

Pokój
komfortowy utrzymaniem do wynajęcia zaraz. Cieszkowskiego 9/3. (5951)

Próżny
pokój. Jagiellońska 30—3. Zgłoszenia niedzielę. (5950)

Pokój
umeblowany. Stary Rynek 21, m. 6. (1126)

Umeblowany
używaniem kuchni. Chrobrego 24—1. 5960

Pokój
umebl. osobne wejście. Gimnazjalna 6, m. 1, przy Placu Wolności. (11102)

Gdańska 25, II
pokój umeblowany. (5983)

Pokoje
ładne, osobne także, przyjezdny, Cieszkowskiego 4—3. 11142

Komfortowy
pokój umeblowany z użytkowaniem łazienki do wynajęcia od 1 lipca 1937. 3 Maja 18 m. 5. (11154)

potrzebna. Wrocławska 1.

Uwaga!

Udało mi się zakupić większą partię wyrobów porcelanowych, dzięki czemu nadarza się znowu okazja dla mej tyśięcznej Szan. Klienteli nabycia

PORCELANY

w czasie od 5 do 20 czerwca po niespotykanych nigdzie niskich cenach.

Oto kilka przykładów:

- Silitanki** porcel. białe od 20 gr
- kwiat. lub złoty brzeg 35 „
- Talercze** głeb. lub płyt., zł. brzeg 1,00 zł
- deserowe złoty brzeg 0,75 zł
- „ „ „ „ „ „ 0,65 zł
- „ „ „ „ „ „ 0,45 zł
- Sosjerki** białe 1,75 zł
- złoty brzeg 3,45 zł
- Maselniczki** złoty brzeg 1,95 zł
- białe 1,50 zł
- Dzbanki** do kawy białe duże 1,75 zł
- „ „ „ dla 2 osób 1,25 zł
- Kubki** białe „ od 0,20 zł
- Serwis** do kawy 6-osob. kwiaty 5,95 zł
- „ „ „ 6-osob. zł. brzeg 6,95 zł
- „ „ „ 6-osob. złote uszka kwiaty 10,45 zł

Serwisy obiadowe
6-osób 32 części piękny deseń **36,95 zł**

Serwisy obiadowe
12-osób 50 części piękny deseń **52,95 zł**

Nadeszła również wielka partia wyrobów stalowych:

- Noże i widelce** (Kokos) 1/2 tuz. 6,75 zł
- Noże i widelce** (nikl.) 1/2 tuz. 4,50 zł

Pragnąc każdemu dać możność zobaczenia sobie powyższych artykułów, urządziłam w tym magazynie **wystawę**, którą zwiedzić można bez obowiązku kupna. (1116)

F-a L. Salatowska

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 32.

LETNISKO BRZOZA

Stacja Chmielniki

11282 Kuchnia letniskowa na własny rachunek zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Szatkowski, ul. Promenada 77, tel. 30-34

Listwy 35/40 mm

11184 sosnowe lub świerkowe, około 50 m³ w długościach mogące być podzielone przez 1,35 m kupuje **A. Medzeg, Fordon**

8964 **Zboże Nasiona Pasza**

Nawozy sztuczne — Węgiel oferuje

Schmidt & Schemke

Bydgoszcz

Biurowo: ul. Gdańska 24 Magazyn: ul. Nad Portem 4 tel. 14-11 — 13-11

Sprzedż tegorocznych traw

z łąk **Strzelewskich** odbędzie się (10257)

w **Strzelewie** w poniedziałek, 14 czerwca o godz. 9 rano. Zarząd Dóbr.

Meble

solidne najtaniej 8010

Centrala Mebli

Długa 42.



Heblarka-wyrówniarka Heblarka-dykta Piła taśmowa

6 okien podwójn. nowych 170x56 cm. oddam bardzo tanio. Oferty pod „X. Y.”



11030

Fabryka Mebli AMBROŻY PAŁCZYŃSKI

Wełniany Rynek 9 8039

Poleca swe najtańsze źródło zakupu urządzeń mieszkaniowych.

Skladaki namioty

Bydgoska Fabryka Pasów i Artyk. Sportowych Sp.z o.p. Bydgoszcz, Helmańska 30. Telefon Nr 1700. 6927



Parasole ogrodowe

w rozmaitych kolorach i rozmiarach w wielkim wyborze po tanich cenach poleca 11128

Bydgoska Fabryka Parasoli

WEISSIG

ul. Gdańska 13

vis a vis Pod Orlem

LICEUM HANDLOWE

koedukacyjne

NOWEGO TYPU Z PRAWAMI PUBLICZNOŚCI

Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w BYDGOSZCZY

Okres nauki dwuletni. Absolwenci Liceum Handlowego posiadają uprawnień w służbie państwowo-cywilnej i wojskowej równorzędne z absolwentami Liceów ogólnokształcących, jak również posiadać będą prawo wstępu do wyższych zakładów naukowych na warunkach, które ustala władze szkolne.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Liceum Handlowego BYDGOSZCZ, UL. KRÓLOWEJ JAEWIGI 25 — TEL. 34-47. (11141)

ZADAJCIE OFERTY I PROSPEKTÓW! DOSTAWA NASTAPI ODWROTNIEM PRZEZ ODNOŚNE ZASTĘPSTWO

NAPRAWDE WODOSZCZELNY TYNK

I ZUPEŁNIE SUCHY UBIKACJE OSIĄGNIĘ SIĘ PRZEZ

«BIBER»

OD DZIESIĄTEK LAT WYPRÓBOWANY I STOSOWANY ZE WZGLĘDÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH ŚRODEK DO USZCZELNIENIA ZAPRAWY I BETONU, PRZECIWI WILGOCI Z ZIEMI, WODZIE ZASKÓRNEJ, ULEWNYM DESZCZOM I T.P.

JEDYNY WYTWÓRCA NA CAŁĄ POLSKĘ.

ROBERT STREIT

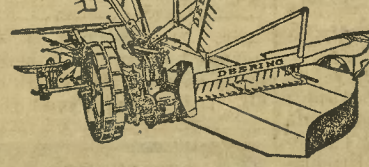
KATOWICE, UL. MICKIEWICZA 19, TEL. 345-57 I 345-58.



6715

Żniwiarki „DEERING”

najnowszy model z trybami pracującymi stale w oliwie i stołem z ocynkowanej blachy stalowej. 10550



Kosiarki „DEERING”

z dyszlem stalowym i trybami pracującymi w oliwie na łożyskach kulkowych i rolkowych — model 1937.

Przodki i toczaki do żniwiarek, grabie konne, przetrząsacze do siana polecamy do natychmiastowej dostawy. Korzystne ceny i dogodne warunki zapłaty.

BRACIA RAMME - BYDGOSZCZ

ulica Grunwaldzka 24. Telefony 30-76 i 30-79.

Przedstawiciela-sprzedawcy

z wiadomościami technicznymi, w średnim wieku, władającego możliwie językiem niemieckim, poszukują Zakłady przemysłowe do zbierania zamówień, z niewielkim zabezpieczeniem na wojew. pomorskie.

Zgłoszenia z życiorysem, referencjami i fotografią kierować prosimy do administracji pod „Średni wiek”. (11087)

Stenotypistka

z kilkuletnią praktyką, możliwie ze znajomością języka niemieckiego, potrzebna zaraz na stałą posadę na Pomorzu. Oferty pod „J. S.” (11244)

Spólnika

z kapitałem możliwie inżyniera

poszukuje mała fabryka maszyn specjalnych. Dokładne oferty pod „X. Y.” (11028)

Pełnokrwisty kłusak

zeleganckim dogkartem na nowych gumowych kołach i łożyskach kulkowych z pólzorkiem, szory wyjazdowe eleganckie sanie wyjazdowe.

F. Schlieper

ulica Jagiellońska 10

II. p. (11029)

Występy w Varsovie

Znanej zagranicą artystki a przebywającej dopiero drugi miesiąc w Polsce **Jeanette Gausson** oraz śpiewaczki **Lisówna-Wandlis** budzą powszechne zainteresowanie.

Orkiestrą dyryguje ulubieniec publiczności kapelmistrz **p. Orłowski.** (10873) Dancing do rana. **Gospodarz.**

PRYWATNE DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY

„WIEDZA”

KRAKÓW, ulica Pierackiego 14.

Podaje do wiadomości, że w roku 1936/37 złożyli egzamin z korzystnym wynikiem następujący uczniowie Kursów:

Egzamin dojrzałości: Wanda Płatowska, Jan Bezdard, Bogusław Palimaka, Leon Sapieha w Państw. Gimn. V. im. J. Kochanowskiego w Krakowie, Bronisław Nieć, Jan Bizoń w Państw. Gimn. VI. im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Salomon Orensztajn w Państw. Gimn. III. im. J. Sobieskiego w Krakowie, Piotr Łabędź w Państw. Gimn. IX. w Krakowie, Marcin Lubomirski w Państw. Gimn. IV. im. H. Sienkiewicza w Krakowie, Tadeusz Piątek w Państw. Gimn. I. w Tarnowie, Marian Springer w Państw. Gimn. im. Marii Magdaleny w Poznaniu, Hieronim Gąbka w Państw. Gimn. im. Staszica w Lublinie, Leon Szałpka w Państw. Gimn. im. M. Kopernika w Toruniu, Kazimierz Rymaszewski w Państw. Gimn. im. St. Staszica w Warszawie.

Egzamin z 6-ciu klas gimn.: Antoni Bańdo, Anna Przyłucka, Stanisław Eckert, Zygmunt Kowalski, Władysław Ryłko, Czesław Taborski, Szczepan Zaremba w Państw. Gimn. V. im. J. Kochanowskiego w Krakowie, Jan Palys w Państw. Gimn. VII. im. A. Mickiewicza w Krakowie, Tadeusz - Włodzimierz Piasecki w Państw. Gimn. im. M. Kopernika w Łodzi, Alojzy Michałek w Państw. Gimn. VII. im. A. Mickiewicza w Krakowie, kapral Bolesław Bugaj w Państw. Gimn. w Równem.

Egzamin wstępny do klasy 7-mej gimn.: Władysław Cieśla w Gimnazjum XX. Pijarów w Krakowie.

Egzamin z 7-miu klas szkoły powszechnej: Emil Ziemia w szkole Św. Floriana w Krakowie. (11101)

Ksieża Salezianie w Aleksandrowie Kujawskim

prowadzą

4-kl. Gimnazjum męskie ogólnokształcące i 2-kl. Liceum męskie ogólnokształcące typu humanistycznego. 11080

Szkoła posiada pełne prawa państwowe. Przy szkole internat na 180 chłopców.

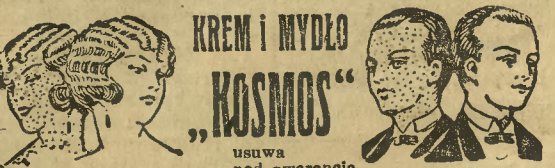
Zgłoszenia na rok szkolny 1937/38 przyjmuje i szczegółowych informacji udziela **Dyr. Gimnazjum w Aleksandrowie Kuj. Tel. 27**

Znawcy rada szczerza — jeśli instrument — to tylko „Arnolda Fibigera”

„Arnold Fibiger”

Kalisz, Szopena 9

Przedstawicielstwo: Central. Magazyn Pianin, Poznań, Pierackiego 11 Niskie ceny. (4573) Dogodne spłaty.



PIEGI ŻÓLTE PŁAMY, PRYSZOCZE, WYRZUTY

jak i wszelkie nieczystości skóry. — Udelikatnia i nadaje czerze świeży kwitnący wygląd. — Idealny krem pod puder. 7324 Krem 2,00 i 3,50 zł. — Mydło 1,20

Do nabycia we wszystkich drogeriach lub w Drogerii Kosmos, Dworcowa 55 — Hurt. Hadroga



Rodzina akrobatów zbiera szarówki.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy.